

12|20
20



LUBELSKI
INFORMATOR
KULTURALNY



6TH INTERNATIONAL FANTASTIC FILM FESTIVAL

Splat!

FilmFest



ONLINE: 1 – 14 XII 2020

WWW.SPLATFILMFEST.COM

ORGANIZATORZY

NOWA
ALEKSANDRIA

lublin 
MIASTO INSPIRACJI

PROJEKT ZREALIZOWANY
DZIĘKI WSPARCIU
MIASTA LUBLIN

Projekt współfinansuje m.in. Miasto

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących
z Fundusza Promocji Kultury


SPOTKANIA
KULTUR




25 BLOODY
BEST GENRE
FILM FESTIVALS
IN THE
WORLD 2020
MovieMaker magazine



Lubelski Informator Kulturalny
nr 12/2020 / (200) / rok XVII

20-007 LUBLIN / UL. PEOWIAKÓW 12 /
TEL. KOM. 511 544 462 /
FAX 81 536 03 12 /
ZOOM@CK.LUBLIN.PL / ZOOM.LUBLIN.PL

redakcja: **Małgorzata Bartkiewicz**,
Barbara Sawicka, **Lesław Skwarski** –
sekretarz redakcji, **Dorota Stochmalska**,
Marta Wysocka, **Marta Zgierska**,
Miłosz Zieliński – redaktor naczelny

współpraca: **Tomasz Bielak**, **Tomasz**
Dostatni OP, **Jarosław Koziara**,
Mariusz Tarkawian, **Hanna Wyszowska**

okładka: **Michał Jadczyk**

projekt graficzny: **Piotr Wysocki**

SPIS TREŚCI 1

INTRODUKCJA • 02

ZAKAZ RYSOWANIA • 03

MIKOŁAJKI FOLKOWE • 04

TEATR • 06

MUZEA • 08

WYSTAWY • 15

MUZYKA • 24

FILM • 25

SPOTKANIA • 30

WARSZTATY • 30

DLA DZIECI • 30

PUBLICYSTYKA • 33

BRAMA DOSTATNIA • 44

CO SIĘ WYDAJE • 45

KADR • 46

BEZ SZAROŚCI • 47

RETRO ZOOM • 48

BE I CACY • 55

CENTRUM KULTURY W LUBLINIE

wydawca: © **Centrum Kultury w Lublinie**
20-007 LUBLIN / UL. PEOWIAKÓW 12 /
TEL. 81 466 61 00 / FAX 81 536 03 12 /
CK.LUBLIN.PL
SEKRETARIAT@CK.LUBLIN.PL

ZOOM ukazuje się dzięki wsparciu
finansowemu **Prezydenta Miasta Lublin**



STRONY INFORMACYJNE OPRACOWANO NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW OTRZYMANÝCH OD ORGANIZATORÓW IMPREZ.
ORGANIZATORZY ZASTRZEGAJĄ SOBIE MOŻLIWOŚĆ WPROWADZENIA ZMIAN W PODANYCH REPERTUARACH.
ZA ZMIANY REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI.

**Informacje o wydarzeniach kulturalnych przyjmujemy na adres e-mail:
zoom@ck.lublin.pl w dniach 5-15 miesiąca poprzedzającego wydanie.**

2 INTRODUKCJA

... DWIE SETKI / MIŁOSZ ZIELIŃSKI

No nie tak wyobrażaliśmy sobie ten swoisty jubileusz. Niemniej jednak, z pewną dumą informujemy, że macie w ręku (ok, na ekranie) 200. numer Lubelskiego Informatora Kulturalnego „ZOOM”. Trochę czasu już jesteśmy razem.

Jeśli sami nie zaczniemy o sobie pisać, to nikt o nas nie napisze – te słowa Janusza Opryńskiego, reżysera i dyrektora artystycznego Centrum Kultury w Lublinie zostały wypowiedziane w grudniu 2003 roku. I to był nasz początek przygody. Pamiętam, że gdy je wypowiedział moja wiara w pomysł była dość ograniczona i miałem głęboką obawę, że będzie to raczej krótki, dziennikarski epizod w moim życiu studenta pierwszego roku polonistyki, niż coś, co zdefiniuje moje życie. Niemniej jednak, diagnozę uważałem za słuszną – w prasie codziennej o kulturze pisało się coraz mniej i na coraz dalszych, bardziej ukrytych stronach gazet. Nic dziwnego, że pomysł stworzenia własnego pisma kulturalnego wydawał się równie intrygujący i wręcz konieczny, ale również... mało prawdopodobny. Nie wiem, jakim cudem stało się tak, że organizacja przyszłego Informatora padła na dwóch młodziaków – mnie i Grzegorza Reske, podówczas również studenta. Pod opiekę wziął nas Grzegorz Rzepecki, a my, trochę jak dzieci we mgle, zaczęliśmy myśleć o stworzeniu pisma, równocześnie kompletując redakcję. Tak, również składającą się z grona studentów i to raczej dopiero początkujących.

Cztery miesiące później ukazał się pierwszy ZOOM. I tu trzeba przyznać, że w naszej młodzieńczej naiwności mieliśmy olbrzymie szczęście. W trakcie pracy nad pierwszym numerem Informatora dołączył do nas Leszek Skwarski, nasz sekretarz redakcji, ale przede wszystkim człowiek instytucja, żelazną ręką trzymająca ZOOM-a od strony organizacyjnej. Szczęście mieliśmy też do grafika – Piotr Wysocki okazał się być nie tylko autorem kształtu graficznego, który nieustannie nasze pismo ulepsza i poprawia (przypominam, że w międzyczasie przeszliśmy bardzo radykalną zmianę formatu z „poziomego” na „pionowy”). Jego wpływ na pismo był dużo większy – jest on także pomysłodawcą nazwy „ZOOM”, a także wielu naszych haseł reklamowych czy nazw. Tak, „introdukcja” zamiast „wstępniak” to też jego pomysł. Dzięki Piotrowi udało nam się dotrzeć do Jarosława Koziary, jednego z naszych najbardziej poczytnych lubianych (i czasem kontrowersyjnych) felietonistów, który jest z nami od pierwszego numeru. I jak sądzę, dla wielu naszych czytelników ostatnia strona ZOOM-a... jest tą pierwszą, do której zaglądną.

Początki były iście partyzanckie. Redakcja – oprócz wyżej wymienionych w pierwszym składzie znalazła się jeszcze Barbara Sawicka, Małgorzata Bartkiewicz oraz Gabriela Żuk do dyspozycji miała jeden stary komputer (ledwie dyszący) oraz jeden telefon, dzielony wraz z całym biurem odpowiedzialnym za Konfrontacje Teatralne. A warto tu przypomnieć, że w 2004 roku e-mail czy strona www z aktualnościami nie były narzędziami powszechnie stosowanymi w instytucjach kultury. Finansowanie... No cóż, niby mieliśmy dotację celową z miasta, ale ona wystarczyłaby nam na jakieś 3 lub 4 numery. I tu znowu okazało się, że Lubelski Informator Kulturalny „ZOOM” jest w czepku urodzony – za zgodą dyrektora Centrum Kultury, Aleksandra Szpechta, gdy skończyła się kasa poszliśmy w zadłużanie instytucji. Ostatnie dwa numery w 2004 roku wydaliśmy już zupełnie bez pieniędzy, łącznie z tym, że faktury za druk spłaciliśmy w kolejnym roku. Z czasem do ZOOM-a dołączały kolejne osoby – Marta Wysocka, potem Marta Zgierska, a niedawno Dorota Stochmańska, która zastąpiła Gabrielę Żuk będącą teraz zastępcą dyrektora Centrum Kultury. Dziś, choć przez pandemię tylko w wersji cyfrowej, wszyscy jesteśmy dla Was. I mamy nadzieję, że ta przygoda będzie trwać.

RYS. MARIUSZ TARKAWIAN



... XXX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI LUDOWEJ MIKOŁAJKI FOLKOWE

AKADEMICKIE CENTRUM KULTURY UMCS „CHATKA ŻAKA” / UL. RADZISZEWSKIEGO 16 /
WWW.MIKOLAJKI.FOLK.PL / BEZPŁATNIE

W tym roku festiwal obchodzi swoje trzydziestelecie i w całości odbywa się online. W programie konferencja naukowa poświęcona folkowi i folkloryzmowi oraz koncerty i wystawa. Nie zabraknie konkursu w ramach Sceny Otwartej, jednak zwycięski zespół zostanie wyłoniony w wirtualnych obradach jury. W dniach 9-12.12 na Facebooku festiwalu będzie trwało głosowanie na Nagrodę Publiczności. Pokonkursową wystawę fotograficzną „Tradycja w obiektywie” można obejrzeć na WWW.MIKOLAJKI.FOLK.PL.



10.12 / czwartek

godz. 9.00 – **Folk – folklor – folkloryzm** – konferencja

STREAMING: FACEBOOK FESTIWALU

11.12 / piątek

godz. 10.00 – **Folk – folklor – folkloryzm** – konferencja

STREAMING: FACEBOOK FESTIWALU

godz. 20.00 – **Magia głosu: Sutari / Kosy** – koncert

LINK DO STREAMINGU: FACEBOOK CHATKI ŻAKA

12.12 / sobota

godz. 19.00 – **Cicha i Spółka / Orkiestra św. Mikołaja / Bum Bum Orkestar** – koncert

LINK DO STREAMINGU: FACEBOOK CHATKI ŻAKA

13.12 / niedziela

godz. 19.00 – **Folk i okolice: Hańba!** – koncert

LINK DO STREAMINGU: FACEBOOK CHATKI ŻAKA

Sutari

Siła trzech kobiecych głosów i bogatej wyobraźni muzycznej. Artystki kontynuują tradycje polskich pieśniarek ludowych, a ich praca nadała nowy kierunek myśleniu o muzyce tradycyjnej w Polsce. Eksperymentują z różnymi technikami wokalnymi, wielogłosem, tradycyjnymi polskimi rytmami. Tworzą własne instrumenty oraz badają potencjał muzyczny przedmiotów codziennego użytku.



Kosy

Intrygujące kobiece głosy połączone w pieśniach z Dolnego Śląska, na którym przecięły się ich muzyczne drogi. Przy wótrze rozmaitego instrumentarium: harmonium, liry korbowej,



bębnów obręczowych, skrzypiec i instrumentów perkusyjnych śpiewają pieśni repatriantów, w których zapisane są tęsknoty, znane także współczesnej kobiecie, opowiadane za pomocą twórczych i współczesnych aranżacji.

Cicha i Spółka

Karolina Cicha jest kompozytorką, wokalistką i multiinstrumentalistką – rozpoznawalną dzięki oryginalnej technice gry na kilku instrumentach jednocześnie. Laureatka Grand Prix i Nagrody Publiczności na Festiwalu Folkowym Polskiego Radia „Nowa Tradycja”. W 2015 roku znalazła się w oficjalnej selekcji na WOMEX – największym festiwalu World Music na świecie.



Orkiestra św. Mikołaja

Jeden z najbardziej cenionych i docenionych zespołów na polskiej scenie folkowej. Powstali ponad trzydzieści lat temu, stworzyli ponad dziesięć albumów. Na ich twórczość składa się przeróżny materiał źródłowy, z którego czerpią inspirację. Słychać to zarówno w samych piosenkach odwołujących się tak do szeroko rozumianej tradycji polskiej, obejmującej piosenki ludowe z okolic Lubelszczyzny, Podhala i Małopolski, jak i w kompozycjach nawiązujących do szerszego spektrum stylistycznego, w którym dominuje żywioł huculski i łemkowski.



Bum Bum Orkestar

Założony w 2014 r. polski zespół muzyczny wykonuje utwory, które są połączeniem muzyki bałkańskiej, klezmerskiej oraz polskiej. To wpływy tych trzech muzycznych światów sprawiają, że na scenie zespół potrafi zaskoczyć energią, zaraz potem wzruszyć rzewną melodią, by na koniec zmusić publikę do poruszania ciałem w rytm muzyki.



Hańba!

Fabularny koncept, którego bohaterowie piętnują zło otaczającego ich świata przełomu lat 30. i 40. XX wieku słowami międzywojennych poetów zarówno tych dobrze (Tuwim, Broniewski), jak i mniej znanych (Szymański, Ginczanka, Szenwald i in.). W 2018 roku zespół został uhonorowany Paszportem Polityki.



6 TEATR

... TEATR IM. H.CH. ANDERSENA

BUDYNEK CENTRUM SPOTKANIA KULTUR / PL. TEATRALNY 1 /
WWW.TEATRANDERSENA.PL / FB: @TEATRANDERSENA

1-31.12

Malina Prześluga – Dziób w dziób

OD 5 LAT / SPEKTAKL ONLINE / BILET: 10 Zł
reżyseria: **Elżbieta Depta**; scenografia:

Agata Andrusyszyn-Chwastek;

kostiumy: **Patryk Chwastek**

Opowieść toczy się wokół przygód
Bandy honorowych gołębi, które walczą

z podwórkową kotką Dolores, podejrzewając ją o zjedzenie ich towarzysza
Janusza. Plany krzyżuje im pojawienie się wróbla Przemka, który bardzo chciałby
dołączyć do Bandy i stać się jednym z gołębi. Jednak czy wróbel może
kiedykolwiek zostać gołębiem? Historia porusza bardzo aktualne tematy
budowania poczucia wspólnoty, miejsca dla inności w grupie i konfliktu wartości.



... TEATR IM. JULIUSZA OSTERWY

UL. NARUTOWICZA 17 / 81 532 42 44 / WWW.TEATROSTERWY.PL / FB: @TEATROSTERWY

6.12 / niedziela / godz. 20.00

Michał Bułhakow – Psie serce

adaptacja, reżyseria: **Igor Gorzkowski**;

scenografia, reżyseria światła: **Jan**

Polivka; kostiumy: **Joanna Walisiak**;

choreografia: **Inga Pilchowska**;

muzyka: **Zbigniew Kozub**, występują:

Marta Ledwoń, Jolanta Rychłowska,

Jowita Stępnik, Magdalena Zabel,

Tomasz Bielawiec, Michał Czyż,

Włodzimierz Dyla, Przemysław Gąsiorowicz, Maciej Grubich, Paweł Kos,
Krzysztof Olchawa, Wojciech Rusin, Daniel Salman.

Rzecz jest na wskroś współczesna, choć dzieje się w Moskwie lat dwudziestych.
W sercu Sowieckiej Rosji profesor Filip Filipowicz Preobrażeński, naukowiec
cieszący się niekwestionowaną sławą, szuka innowacyjnego sposobu odmłodzenia
ludzkiego ciała. Luminarz nauki poddaje eksperymentalnemu przeszczepowi
znalezionego na śmietniku psa Szarika, co skutkuje nieoczekiwanym splotem
zdarzeń. Eksperyment medyczny staje się pretekstem do wnikliwej i gorzkiej
zarazem analizy świata stworzonego przez rewolucyjną ideologię.

Premiera online!!!



... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12 / WWW.CK.LUBLIN.PL / FB: @CENTRUMKULTURYWLUBLINIE

Konfrontacje Teatralne – I co teraz?

Spektakle postpandemiczne o nadziei

DOSTĘP BEZPŁATNY / ZGŁOSZENIA MAILOWE DO 5.12 DO GODZ. 12.00:

KONFRONTACJE@CK.LUBLIN.PL / KOD AKTYWNY DO 31.12

Premiery online spektakli, które powstały i zostały zaprezentowane podczas
tegorocznej edycji Konfrontacji Teatralnych. Jako produkcje kameralne
i niskobudżetowe stały się odpowiedzią na kryzys ekonomiczny, frekwencyjny

i tożsamościowy polskiego teatru. Zamiast dwóch miesięcy prób analitycznych – kilka dni intensywnej i intuicyjnej pracy. Realizacje artystów zaproszonych do projektu łączy wspólne hasło „Nadzieja”.

5.12 / sobota / godz. 19.00

Bieguni w kwarantannie

reżyseria, idea spektaklu: **Maciej Gorczyński**; choreografia: **Piotr Mateusz Wach**; konsultacja dramaturgiczna: **Kajetan Mojsak**; haiku: **Alicja Mojko**; występują: **Aleksandra Nowakowska, Agata Jędrzejczak, Lena Witkowska, Piotr Mateusz Wach, Krystian Wieczyński, Magdalena Jaworska** (wideo)

Zaproszeni przez reżysera artyści, zajmujący się zawodowo aktorstwem, tańcem współczesnym, performansem, otrzymali zadanie przygotowania materiałów audiowizualnych, których punktem wyjścia stała się idea „Płytki Pionera” – wyrażająca potrzebę nawiązania kontaktu i dialogu w czasie radykalnego lockdownu. **Premiera online!!!**



6.12 / niedziela / godz. 19.00

Idę

reżyseria: **Anna Gryszkówna**; scenografia: **Klaudia Klimka**; muzyka: **Andrzej Perkman**; występują: **Anna Moskal, Dorota Rubin, Katarzyna Faszczewska**

Twórcynie wspólnie szukają odpowiedzi na pytania jakie postawiła przed nimi nowa, odmienna rzeczywistość. Kobiety wybierają się w podróż, podążając ścieżkami utworów Olgi Takarczuk, Virginii Woolf i Anny Świrszczyńskiej. Mottem tej podróży Gryszkówna wyznacza wiersz „Idę, ciągle idę, na moich drogach zawsze wieje wiatr”. **Premiera online!!!**



7.12 / poniedziałek / godz. 19.00

Bezmatek

na podstawie książki „Bezmatek” **Miry Marcinów**; reżyseria: **Marcin Liber**; muzyka: **Adam Witkowski**; występują: **Katarzyna Tłałka, Maja Pankiewicz**

Próba wczytania się i odnalezienia nadziei w książce Miry Marcinów „Bezmatek”. Pełna miłości i śmierci opowieść o doświadczeniu, które jest uniwersalne i którego uczestnikami prawie wszyscy byliśmy lub będziemy. **Premiera online!!!**



8.12 / wtorek / godz. 19.00

Prometeusz

reżyseria: **Jan Hussakowski**

Czasy mamy niezwykłe. Od lat słyszymy, że możemy „wziąć los w swoje ręce”. Czy to nie oszustwo? Zupełnie inaczej o losie, konieczności i przeznaczeniu myśłano w antycznej Grecji. W obecnym momencie, kiedy wszyscy jesteśmy pogubieni, nie wiemy co myśleć, co możemy robić, staramy się na to dawne myślenie spojrzeć na świeżo. Co dla nas, tutaj, współczesnych może być poruszającego i aktualnego w micie o Prometeuszu? **Premiera online!!!**

8 MUZEA

Uwaga: Muzea będą dostępne dla publiczności w przypadku zawieszenia ograniczeń działalności wystawienniczej wprowadzonych z powodu pandemii.

... ARCHIKATEDRA LUBELSKA

PL. KATEDRALNY / WT.-SOB. 10.00-16.00 / BILET: 4,00/6,00 ZŁ

Powstała w latach 1586-1604 archikatedra to dawny kościół Jezuitów, a od 1832 r. siedziba biskupstwa lubelskiego. Zniszczoną w 1939 r. katedrę odbudowano w latach 1946-51. Sklepienie skarbcza (XVIII w.) zdobi fresk Józefa Meyera - najznakomitszy przykład malarstwa iluzjonistycznego epoki późnego baroku na naszych ziemiach, zaś w zakrystii akustycznej można usłyszeć niezwykle efekty dźwiękowe.

wystawa stała:

Skarby Archikatedry

Wystawa najcenniejszych zabytków sztuki sakralnej obejmuje wyroby złotnicze, głównie kielichy, monstrancje oraz pastorały biskupów lubelskich, oraz kolekcję szat liturgicznych. W podziemiach pokazywana jest część unikatowej w skali Polski kolekcji szat grobowych.

... BAZYLIKA OO. DOMINIKANÓW

PW. ŚW. STANISŁAWA BISKUPA I MĘCZENNIKA / SANKTUARIUM RELIKWII DRZEWA KRZYŻA ŚWIĘTEGO / UL. ZŁOTA 9 / FURTA.LUBLIN@DOMINIKANIE.PL / INFORMACJE O ZWIEDZANIU: BIURO OBSŁUGI RUCHU TURYSTYCZNEGO I WYDARZEŃ KULTURALNYCH / PON.-NIEDZ. 10.00-18.00 / 81 532 89 80, 728 429 926

Fundatorem murowanego kompleksu budynków kościoła i klasztoru był Kazimierz Wielki. Początkowo w stylu gotyckim, z czasem zmieniono wygląd budowli i rozbudowano świątynię m.in. w stylu renesansu i baroku. Gotyckie pozostały zakrystie, część kaplicy MB Trybunalskiej, ściany prezbiterium i naw bocznych.



wystawa stała:

Klasztor w sercu miasta. Dzieje i skarby lubelskich dominikanów

Wystawa prezentuje m.in. kolekcję zabytkowych szat liturgicznych i wyrobów złotniczych.

... DOM SŁÓW

UL. ŻMIGRÓD 1 / UL. KRÓLEWSKA 17 / 81 534 52 33 / WWW.TEATRNN.PL/DOMSLOW / DOMSLOW@TNN.LUBLIN.PL

Zespół Domu Słów oraz Izby Drukarstwa działa online, pracuje nad przyszłymi wydarzeniami, spotkaniami i materiałami. Zachęca do sięgnięcia po czytelnice nowości oraz do dyskusji na temat literatury, sztuki i słowa. Realizowane są projekty internetowe: Teraz CzytaMY, Zdalny Szeryf - czyli książkowe recenzje oraz rozmówki, Z archiwum..., Poetycki Klub Dyskusyjny, Materiały edukacyjne, Wirtualny spacer po Domu Słów, dostępne na stronie: WWW.TEATRNN.PL/DOMSLOW

... MUZEUM NARODOWE W LUBLINIE

UL. ZAMKOWA 9 / 81 532 50 01 / MUZEUMLUBELSKIE.PL

... ZAMEK LUBELSKI, KAPLICA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

UL. ZAMKOWA 9 / 81 532 50 01 / EKSPOZYCJE SĄ NIECZYNNE Z POWODY REMONTU MUZEUM / BASZTA: PON.-NIEDZ. 10.00-18.00 / KAPLICA: PON.-NIEDZ. 8.00-17.30, WEJŚCIA O PEŁNYCH GODZINACH, ZWIEDZANIE PO WCZEŚNIEJSZEJ REZERWACJI TEL. 81 537 96 82 / UWAGA: W ZWIĄZKU Z REMONTEM BRAK DOSTĘPU DO WIND, NIE JEST MOŻLIWE ZWIEDZANIE KAPLICY TRÓJCY ŚWIĘTEJ DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI UNIEMOŻLIWIĄJĄCYMI CHODZENIE PO SCHODACH / BILETY: KAPLICA 15,00/10,00 ZŁ, BASZTA 9,00/7,00 ZŁ

Zamek został ufundowany przez Kazimierza III Wielkiego w miejscu wcześniejszej warowni. Z najstarszych budowli zachowały się: obronno-mieszkalna wieża romańska z początku XIII w. oraz kaplica Trójcy Świętej zbudowana w I poł. XIV w. W latach 1823-26 na wzgórzu zamkowym wybudowano więzienie karne w stylu neogotyckim.



Podczas II wojny światowej zamek pełnił rolę więzienia hitlerowskiego. Po wkroczeniu wojsk radzieckich więzienie przejęło NKWD. Od 1957 r. funkcjonuje tu Muzeum Lubelskie. Obecnie muzeum przechodzi remont i nieczynne są ekspozycje, można zwiedzać: kaplicę Trójcy Świętej i donżon.

Budując Niepodległą! – Muzeum od nowa – wykłady online

WYKŁADY BĘDĄ UDOSTĘPNIANE NA ŻYWO NA PROFILU FACEBOOKOWYM

W związku z przygotowaniem do otwarcia po dwuletnim remoncie, w cyklu wykładów online muzeum prezentuje zagadnienia dotyczące wystaw stałych, będzie również można zapoznać się ze zmianami, jakie zaszły w czasie przebudowy oraz z aktualnymi wystawami, które będą prezentowane. Prelegentami są kuratorzy, którzy opowiedzą o założeniach, koncepcjach i scenariuszach przygotowanych przez siebie wystaw, a także wskażą najważniejsze obiekty, które znajdziemy w ich obrębie.

MNWL.PL/AKTUALNOSCI/BUDUJAC_NIEPODLEGLA_MUZEUM_OD_NOWA-2-1155-20.HTML



5.12 / sobota / godz. 10.00

Danuta Szewczyk-Prokurat – Galeria Malarstwa Cerkiewnego – cz. 1
Andrzej Frejlich – Galeria Malarstwa Cerkiewnego – cz. 2

6.12 / niedziela / godz. 10.00

Marta Cyran – Śladami przeszłości. Najdawniejsze Dzieje Ziemi Lubelskiej – cz. 1
Maciej Drewniak – Śladami przeszłości. Najdawniejsze Dzieje Ziemi Lubelskiej – cz. 2

12.12 / sobota / godz. 10.00

Magdalena Norkowska – Malarstwo Europejskie i Sztuka Zdobnicza XVI-XX w. – cz. 1
Barbara Czajkowska – Malarstwo Europejskie i Sztuka Zdobnicza XVI-XX w. – cz. 2

13.12 / niedziela / godz. 10.00

10 MUZEA

Agnieszka Ławicka-Dłużniewska – Sztuka Ludowa Regionu Lubelskiego – cz. 1
Mariola Tymochowicz – Sztuka Ludowa Regionu Lubelskiego – cz. 2
Aleksandra Szał – Oferta edukacyjna Muzeum Narodowego w Lublinie
Małgorzata Siedlaczek – Dostępność Muzeum Narodowego w Lublinie dla osób z niepełnosprawnościami

... ODDZIAŁY MUZEUM NARODOWEGO W LUBLINIE

ZALECANA JEST WCZEŚNIEJSZA REZERWACJA BILETÓW POPRZEC E-MAIL I TELEFONICZNIE / DOTYCZY TO RÓWNIEŻ DNI BEZPŁATNEGO WSTĘPU DO MUZEUM / OSOBY, KTÓRE DOKONAŁY REZERWACJI MAJĄ PIERWSZEŃSTWO ZWIEDZANIA / DZIEŃ BEZPŁATNEGO ZWIEDZANIA – INFORMACJA NA STRONIE MUZEUM

MUZEUM HISTORII MIASTA LUBLINA

PL. ŁOKIETKA 3 (BRAMA KRAKOWSKA) / 81 532 60 01 / WT.-NIEDZ. 9.00-17.00 / WWW.FACEBOOK.COM/MUZEUM-HISTORII-MIASTA-LUBLINA-580847305418627 / BILET: 4,50/5,50 Zł

Muzeum mieści się w zabytkowej czternastowiecznej bramie Krakowskiej, pozostałości po dawnych murach obronnych.

wystawa stała:

Historia Miasta Lublina

Ekspozycja ukazuje dzieje miasta od okresu osadniczego do 1944 r. Historię Lublina ilustrują zabytki archeologiczne, ikonograficzne, fotografie, portrety osób związanych z naszym miastem, wyroby rzemieślników lubelskich oraz druki ulotne.

DWOREK WINCENTEGO POLA

UL. KALINOWSZCZYŻNA 13 / 81 747 24 13 / ŚR.-NIEDZ. 9.00-16.00 / BILET: 4,50/5,50 Zł / FACEBOOK.COM/DWOREK-WINCENEGO-POLA-716711995042022

Muzeum biograficzne Wincentego Pola znajduje się w klasycystycznym dworku, pochodzącym z końca XVIII w. Budynek, przez wiele lat był własnością rodziny Polów, a w 1972 r. został przemieniony w muzeum. Wystawa stała obejmuje ekspozycję spuścizny poety, rękopisy i listy, zbiór dokumentów, pamiątek, fotografii oraz kolekcję polskojęzycznych globusów Ziemi z XIX i XX w.



wystawa czasowa:

Piękne i użyteczne

Wystawa sztuki użytkowej XVIII-XIX w., na której prezentowane są eksponaty ze zbiorów Muzeum Lubelskiego: meble, zegary, porcelana i majoliki – przedmioty stanowiące niegdyś wyposażenie dworów, pałaców i bogatych mieszczańskich kamienic.

MUZEUM LITERACKIE JÓZEFA CZECHOWICZA

UL. ZŁOTA 3 / 81 532 30 90 / ŚR.-NIEDZ. 9.00-16.00 / BILET: 4,50/5,50 Zł

Muzeum swoją działalność rozpoczęło w 1968 r. Przez około trzydzieści lat mieściło się w zabytkowym poklasztorzym budynku przy ulicy Narutowicza 10. W 1999 r. utraciło swoją dotychczasową siedzibę i przez trzy lata mieściło się

w Dworku Wincentego Pola, a obecnie znajduje się przy ulicy Złotej 3, w kamienicy ofiarowanej miastu przez zastężoną dla Lublina rodzinę Riabininów.

wystawy stałe:

Józef Czechowicz 1903–1939

Wystawa przybliża biografię literacką Józefa Czechowicza. Prezentuje dokumenty, zdjęcia, rękopisy, tomiki poetyckie wydane za życia poety oraz powojenne edycje jego twórczości.

Odczytywanie miejsc. Historia kamienicy przy ulicy Złotej 3 i dzieje rodziny Riabininów

Wystawa prezentuje historię budynku, w którym mieści się muzeum. Znaczną część ekspozycji poświęcono wybitnemu historykowi i archiwistce Janowi Riabininowi oraz jego synowi – profesorowi Sergiuszowi Riabininowi – przyrodnikowi, myślicielowi i poecie.



wystawa czasowa:

Anna Asyngier-Kozieł – Lublin – miasto Czechowicza

Czarno-białe fotografie wykonane przez Józefa Czechowicza zestawione z barwnymi zdjęciami współczesnymi pokazują zmiany, jakie zaszły w wyglądzie Lublina na przestrzeni lat.

MUZEUM MARTYROLOGII „POD ZEGAREM”

UL. UNIWERSYTECKA 1 / 81 533 36 78 / WT.-SOB. 9.00-16.00 / WSTĘP WOLNY

Ekspozycja stała skupia się na więźniach aresztu gestapo, ich pobycie w więzieniu, a także dalszych losach. Wyjątkową częścią ekspozycji jest Ściana Pamięci z wizerunkami osób przetrzymywanych w areszcie, które zginęły – zakatowane na miejscu, zamordowane na terenie Lublina lub w obozach koncentracyjnych.



wystawa czasowa:

Leopold Rachoń (1902–1940)

Leopold Rachoń był sekretarzem Gminy Dzierzkowice, zamordowanym w wąwozie na Rurach Jezuickich w ramach Akcji AB.

... MUZEUM UMCS

BIBLIOTEKA UMCS / UL. RADZISZEWSKIEGO 11 / HOL / 81 537 58 31

od 16.12 / środa

NSZZ „Solidarność” UMCS. 1980–2020

Paweł Znamierowski – Lublin – nowe spojrzenie

WYSTAWA ONLINE

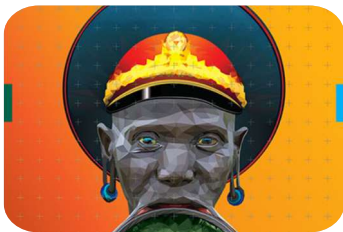
Od 2004 r. Paweł Znamierowski realizuje cykl otwarty fotoGRAFIKI. Wystawa przedstawia Lublin widziany w odbiciach kałuż, okien, mokrego bruku, koncentruje się na detalach i fragmentach miasta niezauważanych czy pomijanych, które tu stanowią inspirację do powstania poetyckich obrazów. Prace mają realistyczne korzenie, lecz z czasem stają się kolorowymi, niemal abstrakcyjnymi grafikami skłaniającymi do refleksji nad otaczającą nas rzeczywistością.



Lech Mazurek – Grafiki i plakat

WYSTAWA ONLINE

Lech Mazurek jest absolwentem Wydziału Grafiki ASP w Warszawie, pracuje w Katedrze Grafiki Projektowej i Druku Płaskiego na Wydziale Artystycznym UMCS. Zajmuje się grafiką artystyczną, projektową, plakatem i malarstwem.



... MUZEUM WSI LUBELSKIEJ

AL. WARSZAWSKA 96 / 81 533 85 13 / WWW.SKANSEN.LUBLIN.PL / WT.-NIEDZ. 9.00-15.00, OSTATNIE WEJŚCIE DO GODZ. 14.00 / BILET: 6,00/12,00 Zł / DZIECI DO LAT 7 WSTĘP WOLNY / W DNIACH 24-31.12 ORAZ 1.01 MUZEUM NIECZYNNE

Lubelski skansen prezentuje kulturę różnorodność regionu, gromadząc eksponaty związane z dawnym życiem wsi, dworów oraz miasteczek, a także utrwalając wiedzę na temat zwyczajów, obrzędów i codziennej pracy ludzi minioniej epoki. Życie dawnej wsi obrazują sektory Wyżyna Lubelska oraz Roztocze z charakterystycznym wiatrakami z Żygmuntowa i cerkwią greckokatolicką. Centralnym obiektem sektora dworskiego jest XVIII-wieczny dwór z Żyrzyna z otaczającym go parkiem. Atrakcją skansenu jest również sektor miasteczkowy, będący modelem prowincjonalnego miasteczka z lat 30. XX wieku z drewnianym kościołem z Matczyna. Do spacerów nad wodą zachęca malowniczy pejzaż sektora Powiśle. Wybrane wnętrza muzealnych ekspozycji są już udostępnione dla zwiedzających. W skansenie można oglądać nowy obiekt – zagrodę z Brzezina, chałupa pochodzi z 1789 r. i jest eksponowana w sektorze Powiśle.



... OŚRODEK „BRAMA GRODZKA – TEATR NN”

UL. GRODZKA 34 / WWW.TEATRNN.PL / 81 532 58 67

Wirtualne i multimedialne opowieści o Lublinie, fotografie, materiały z Biblioteki Multimedialnej, a także materiały edukacyjne i działania online to tylko niektóre propozycje Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”.

... PAŃSTWOWE MUZEUM NA MAJDANKU

DROGA MĘCZENNIKÓW MAJDANKA 67 / 81 710 28 33 / WWW.MAJDANEK.EU / PUNKT INFORMACJI, SPRZEDAŻ PUBLIKACJI I KASA – CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH / TEREN I OBIEKTY HISTORYCZNE PN.-NIEDZ. 9.00-16.00 / BARAKI EKSPOZYCYJNE NR 62, 47 I CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH WT.-NIEDZ. 9.00-16.00 / ZE WZGLĘDU NA PREZENTOWANĄ TEMATYKĘ ZALECA SIĘ, ABY TEREN MUZEUM ZWIEDZAŁY OSOBY, KTÓRE UKOŃCZYŁY 14 LAT / WSTĘP WOLNY / Z UWAGI NA SYTUACJĘ EPIDEMIOLOGICZNA ZWIEDZANIE MOŻE SIĘ ODBYWAĆ WYŁĄCZNIE INDYWIDUALNIE (NIE DOTYCZY RODZIN) I PRZY ZACHOWANIU ZASAD BEZPIECZEŃSTWA OPISANYCH W REGULAMINIE / USŁUGI PRZEWODNICKIE I ZAJĘCIA EDUKACYJNE W MUZEUM SĄ ZAWIESZONE DO ODWOŁANIA.

To pierwsze muzeum tego typu na świecie, utworzone w listopadzie 1944 r. na terenie byłego obozu koncentracyjnego. Ekspozycję urządzono w 9 obiektach historycznych, obejmujących: barak łaźni obozowej, bunkier komór gazowych, III pole więźniarskie, dawne magazyny gospodarcze i krematorium.

W związku z obostrzeniami wprowadzonymi z powodu pandemii koronawirusa muzeum wprowadziło rozbudowany program działań online, które dostępne są pod podanymi niżej adresami:

strona internetowa: WWW.MAJDANEK.EU

blog: WWW.MAJDANEK.EU/PL/POW

księgarnia: KSIEGARNIA.MAJDANEK.EU/PL

wystawa online: LEKARZE-W-PASIAKACH.MAJDANEK.EU

Varia magazyn: WWW.MAJDANEK.EU/PL/PAGE/VARIA__MAGAZYN/262

Facebook: WWW.FACEBOOK.COM/MAJDANEK.MEMORIAL

Twitter: TWITTER.COM/MAJDANEKMUSEUM

Instagram: WWW.INSTAGRAM.COM/MAJDANEK.MEMORIAL

YouTube (podcasty, relacje, wspomnienia, wystawy):

WWW.YOUTUBE.COM/USER/MUZEUMNAMAJDANKU

Muzeum dla nauczycieli. Edukacja historyczna online:

WWW.MAJDANEK.EU/PL/EDUCATION/MUZEUM_DLA_NAUCZYCIELI__EDUKACJA_HISTORYCZNA_ONLINE/10

Prezentowanie muzealiów z uwzględnieniem audiodeskrypcji, PJM i łatwego tekstu: CZYTANIEOBRAZOW.PL/INSTYTUCJE/PANSTWOWE-MUZEUM-NA-MAJDANKU/

wystawa główna:

Więźniowie Majdanka

BARAK NR 62 / GODZ. 9.00-16.00 / OSTATNIE WEJŚCIE GODZ. 16.30

Ekspozycja przywołuje pamięć o więźniach KL Lublin, których losy skonfrontowane z nazistowskimi prześladowaniami składają się na dzieje obozu. Na wystawie oprócz zdjęć, biogramów, osobistych pamiątek, znalazły się audio-wizualne relacje więźniów oraz nowoczesne aplikacje multimedialne poświęcone historii obozu, w tym archiwalny obraz nakręcony w 1944 roku przez sowieckich filmowców.

wystawy stałe:

Przybyli do getta... Odeszli w nieznane...

BARAK NR 55 / GODZ. 9.00-16.00

Wystawa ukazuje aspekty i okoliczności masowego mordu na Żydach polskich i zagranicznych, dokonanego w ramach „Akcji Reinhardt”, począwszy od pierwszych deportacji do obozu zagłady w Bełżcu, po akcję „Erntefest”.

Lublin w czasie okupacji niemieckiej

BARAK NR 44 / GODZ. 9.00-16.00

Historyczne komentarze oraz archiwalne i współczesne zdjęcia przybliżają dzieje

miejsc i budynków na terenie miasta, które odegrały szczególną rolę podczas okupacji niemieckiej.

Majdanek – przeszłość i teraźniejszość

BARAK NR 43 / GODZ. 9.00-16.00

Ekspozycja składa się z 13 par fotografii archiwalnych i współczesnych, prezentujących teren byłego obozu i zmiany jakie zaszły w nim na przestrzeni 70 lat.

wystawy czasowe:

Ogrodnik z III pola. Jerzy Kwiatkowski (1894–1980)

CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH / GODZ. 9.00-16.00

Wystawa monograficzna poświęcona jest Jerzemu Kwiatkowskiemu, który przeżył trwające blisko półtora roku osadzenie za drutami. Ekspozycja przybliża losy pochodzącego z Kresów Wschodnich polskiego inteligenta, opowiada o jego domu rodzinnym, karierze wojskowej i zawodowej, czasach okupacji oraz o emigracji w Niemczech, a następnie w Stanach Zjednoczonych.

Dzielnice zagłady. Niemieckie getta dla Żydów w okupowanym Lublinie

ŚCIEŻKA HISTORYCZNA WZDŁUŻ III I IV POLA WIĘŹNIARSKIEGO / GODZ. 9.00-16.00

Wielowątkowa historia getta na lubelskim Podzamczu, a także będącego jego kontynuacją getta szczątkowego w dzielnicy Majdan Tatarski obejmuje 120 zdjęć i dokumentów historycznych oraz 52 fragmenty relacji.

Chleb wolnościowy

PRZESTRZEŃ EKSPOZYCYJNA PRZED CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH / GODZ. 9.00-16.00

Wystawa prezentująca najnowsze wydawnictwo Państwowego Muzeum na Majdanku – komiks „Chleb wolnościowy”. 15 plasz, fragmentów komiksu, przybliża autentyczne relacje więźniów KL Lublin.

Rzeźba, która zmieniła krajobraz Lublina. 50 lat pomnika Majdanka

PRZESTRZEŃ EKSPOZYCYJNA PRZED CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH / GODZ. 9.00-16.00

Wystawa prezentuje nagrodzone i wyróżnione projekty pomników, jakie powstały w 1967 r. w ramach konkursu na projekt upamiętnienia ofiar obozu.

Ekspozycja pokazuje, jak w ciągu pięciu dekad rozwijała się funkcja użytkowa Pomnika Walki i Męczeństwa – od miejsca wielotysięcznych zgromadzeń podczas uroczystości państwowych, po obiekt wykorzystywany w działaniach religijnych, artystycznych i edukacyjnych.



Lekarze w pasiakach. Służba medyczna na Majdanku

PIERWSZA MUZEALNA EKSPOZYCYJA INTERNETOWA / LEKARZE-W-PASIAKACH.MAJDANEK.EU

Wystawa próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób i czy w ogóle możliwe było leczenie więźniów w prymitywnych warunkach obozowych.

Uwaga: Wystawy w siedzibach galerii będą dostępne dla publiczności w przypadku zawieszenia ograniczeń działalności wystawienniczej wprowadzonych z powodu pandemii.

... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12

wystawa stała:

Wielokulturowy Lublin. 700 lat historii miasta

PARTER

Multimedialna ekspozycja poświęcona wielokulturowemu dziedzictwu i historii Lublina, ujętych z wielu perspektyw, w tym religijnej, społecznej i architektonicznej. Istotne jest osadzenie i kontekst miejsca, czyli budynku dawnego zespołu klasztornego wizytek, w którym obecnie mieści się Centrum Kultury.

Bolesław Lutostański – Cały świat jest naszą sceną

I PIĘTRO / KORYTARZ

Cykl fotografii, których bohaterami są tancerze londyńskiego teatru Rambert pokazani w zupełnie nieoczekiwanych miejscach: na ulicy, na łące, w parku, przed bankiem, w sklepie. Tancerze pojawiają się też na scenie, w ulotnym momencie skupienia, pracy nad rolą.

Nie ukrywają swojej profesji, nie unikają eksponowania piękna ruchu i tanecznej energii wypełniającej ich ciała. Ten cykl to przede wszystkim zbiór niezwykłych portretów ludzi zakochanych w tańcu.



Druga natura – fotografie

I PIĘTRO / KORYTARZ

Zapis premiery spektaklu, który odbył się w 2019 r. w Hellerau. Kontekstem dla performansu Agaty Siniarskiej, powstałego w ramach projektu Terytoria Choreografii – nowe szlaki awangardy, była instalacja – ogród Karoliny Grzywnowicz, w całości złożona z roślin. Artystki wzięły za punkt wyjścia twórczość i biografię choreografki i tancerki Poli Nireńskiej. Ich praca zwraca uwagę na istnienie w otaczającym nas krajobrazie ekoświadków przemocy, a także trwałość zwyczajów eksploatacji natury, prowadzących do kryzysu ekologicznego.

... CENTRUM SPOTKANIA KULTUR

PL. TEATRALNY 1 / BILET: 4,00/8,00 ZŁ; KARNET: 5,00/10,00 ZŁ/2

WYSTAWY, 7,00/14,00 ZŁ/3 WYSTAWY, ŚRODA – WSTĘP WOLNY

IV Festiwal Scenografii i Kostiumów Scena w Budowie

WYSTAWA ONLINE / WWW.SPOTKANIAKULTUR.COM / FACEBOOK.COM/CSKWLUBLINIE

Leszek Mądzik – Z mroku

Inspiracją scenograficznej wystawy założyciela Sceny Plastycznej KUL jest to, co w teatrze wydobywa się z mroku. Wędrowka przez fragmenty spektakli jest próbą przywołania tytułów: „Wilgoć”, „Zielnik”, „Wędrownie”, które wsparte muzyką, zapraszają do odwiedzenia przestrzeni świata bezstawnego teatru.

Postawy 2

POZIOM -1 / GALERIA WYSTAW CZASOWYCH / WYSTAWA ONLINE /
WWW.SPOTKANIAKULTUR.COM / FACEBOOK.COM/CSKWLUUBLINIE

Prezentacja różnych postaw twórczych artystów grafików z Polski i Japonii. Prace poruszają rozmaite problemy, interpretując zjawiska poprzez język plastyczny, przekazują refleksje na temat współczesnego świata. Premiera wystawy odbyła się w Międzynarodowym Centrum Sztuk Graficznych w Krakowie w 2019 r.

Odmienne ślady litografii

ONLINE / WWW.SPOTKANIAKULTUR.COM / FACEBOOK.COM/CSKWLUUBLINIE

Wystawa grupy siedmiorga współczesnych artystów i pedagogów: Łukasza Butowskiego – ASP Gdańsk, Tomasza Matczaka – ASP Łódź, Piotra Panasiewicza – ASP Kraków, Krzysztofa Rukasza – UMCS, Krzysztofa Świętka – ASP Kraków, Annę Trojanowską – ASP Wrocław i Witolda Warzywodę – ASP Łódź. Prezentowane prace odzwierciedlają kierunki ich poszukiwań artystycznych z ostatnich trzech lat.

25. Międzynarodowy Wschodni Salon Sztuki. Lublin 2020

ONLINE / WWW.SPOTKANIAKULTUR.COM / FACEBOOK.COM/CSKWLUUBLINIE /
GALERIA WYSTAW CZASOWYCH / POZIOM -1 / FOTOGRAFIE OD 5 GRUDNIA /
FILM Z OPROWADZANIA PO WYSTAWIE W DRUGIEJ POŁOWIE GRUDNIA

Tegoroczny jubileuszowy 25. Wschodni Salon Sztuki został zorganizowany w nowej konkursowej formule, która stała się przeglądem najciekawszych postaw twórczych. Na podstawie dokumentacji 410 prac nadesłanych przez 162 artystów z Polski, Białorusi, Francji, Norwegii, Ukrainy, jury wybrało prace prezentowane na wystawie pokonkursowej.

3.12 / czwartek / godz. 18.00 / otwarcie wystawy

GALERIA WYSTAW CZASOWYCH / POZIOM +1

Murale. Lubelski Szlak Bitwy Warszawskiej

Wystawa jest epilogiem projektu realizowanego z okazji 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej. Ekspozycja obejmuje fotografie murali, jakie powstały w Hrubieszowie, Komarówie pod Zamościem oraz Cycowie, materiał dokumentujący proces ich tworzenia, a także premierową prezentację mapy Lubelskiego Szlaku Bitwy Warszawskiej. / do 30.12 / środa

od 16.12 / środa

CICHE KĄTY / POZIOM +1

Wzory Lublina. Tomasz Smutek

Ekspozycja z pogranicza sztuki i wzornictwa inspirowana detalami z przestrzeni miejskiej Lublina. Projekt wykorzystuje charakterystyczne elementy i ich transformację na dekoracyjne wzory. / do 31.01 / niedziela

Sebastian Kubica – Plakaty

GALERIA SASKA / AL. RACŁAWICKIE /
OGRODZENIE OGRODU SASKIEGO

Sebastian Kubica zajmuje się projekowaniem graficznym, rysunkiem, ilustracją i grafiką artystyczną, kieruje autorską pracownią plakatu i ilustracji na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. W jego plakatach widać przemyślaną formę oraz przekornie traktowaną treść, ich istotnym elementem jest kontrastowy kolor. / do 21.01 / czwartek



... G.A.B. – GALERIA ART BRUT

BUDYNEK CENTRUM KULTURY / UL. PEOWIAKÓW 12 / PARTER /
WWW.ARTBRUT.LUBLIN.PL / WT.-PT. 14.00-20.00, SOB. 13.00-18.00

Maja Warzecha

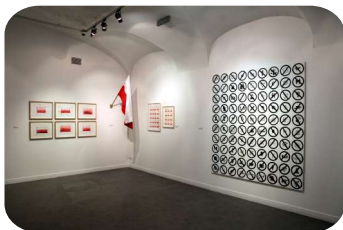
Maja Warzecha pochodzi z Bobowej, niewielkiej, małopolskiej wsi. W 2014 r. zagrała w spektaklu „Mój Babel” zrealizowanym w ramach projektu Teatroterapii Lubelskiej, namalowała też wtedy mural na siedzibie Teatru Ludzi Niepełnosprawnych. Ten jej debiut malarski był dramatyczną próbą opowieści o tym, co wydarzyło się w życiu małej, bezbronnej dziewczynki. Maluje, aby wyrazić swoje emocje, dzięki czemu może się wobec nich zdystansować, uciec od gnębiących ją demonów.

**... GALERIA BIAŁA**

CENTRUM KULTURY / UL. PEOWIAKÓW 12 / 81 466 61 39 / WT.-SOB. 12.00-18.00 /
BIALA.ART.PL / BIALA@CK.LUBLIN.PL

**Bartłomiej Kiełbowicz –
Sublimacja**

Artysta wizualny, absolwent malarstwa na ASP w Warszawie, gdzie wraz z Pawłem Bołtrykiem prowadzi Pracownię Rysunku. Tworzy obrazy, rysunki, wideo, murale i instalacje. Jest obserwatorem codzienności, komentuje w swoich dziennikach rysunkowych rzeczywistość pandemiczną oraz życie w Polsce pełnej uprzedzeń i podziałów. Kolekcjonuje przedmioty, doświadczenia i emocje, które sublimuje w swoją twórczość. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość mieszają się, a różne zdarzenia poddawane są ciągłej analizie i transformacjom. Prace malarskie, rysunkowe, fotograficzne i instalacje, obsesyjnie przetwarzające uzbierane motywy składają się na wielowątkową i bardzo osobistą wystawę.



eksponycja stała:

**Mariusz Tarkawian –
Kolokwium z historii sztuki
i cywilizacji**

KORYTARZ GALERII

Od 2016 r. artysta tworzy monumentalną realizację rysunkową czarnym tuszem na białych ścianach i sklepieniu korytarza o długości 50 m.

Projekt polega na cyklicznym dodawaniu kolejnych wybieranych przez artystę motywów z bieżących wystaw. Utrwała je tworząc kolaż, który jest swoistym zapisem historii galerii.



... GALERIA DOMU KULTURY LSM

UL. KONRADA WALLENRODA 4A / 81 743 48 29

Agnieszka Mitura - Malarstwo

Agnieszka Mitura ukończyła studia w ówczesnym Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS, w 1997 r. obroniła dyplom z malarstwa. Od 2001 r. należy do Związku Polskich Artystów Plastyków i Kazimierskiej Konfraterni Sztuki. W Kazimierzu Dolnym prowadzi swoją galerię. Najczęściej tworzy w technice olejnej. Podejmuje tematy związane z szeroko pojętym pejzażem i martwą naturą. Architektura i okolice Kazimierza Dolnego nad Wisłą są wielką inspiracją dla twórczości malarki.

... GALERIA GARDZIENICE

UL. GRODZKA 5A / I PIĘTRO / PON.-PT. 12.00-18.00 / 81 532 98 40 / OFFICE@GARDZIENICE.ORG

Laura Makabresku - Consolation - fotografie

Laura Makabresku (właśc. Kamila Kansy), ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Uprawia fotografię przepętnioną symboliką i baśniowością. Odnajdziemy tu wiele odniesień biblijnych i apokryficznych. Stylistyka prac nawiązuje do symbolizmu, tworząc metafory wizualne dotyczące zagadnień erotyki i sacrum. Inspirację dla artystki stanowią prawosławne ikony i literatura realizmu magicznego. Sprowadza baśń do kadru, kreując niepokojące wizje krainy istniejącej bez czasu, w której dobro i zło spierają się o dalsze losy rzeczywistego świata. / do 31.12 / czwartek

**... GALERIA KRAŃCOWA**

UL. KRAŃCOWA 106 / DZIELNICOWY DOM KULTURY „BRONOWICE” / WWW.DDKBRONOWICE.PL / PON.-PT. 8.00-16.00

Zofia Skiba - Malarstwo

Zofia Skiba pierwsze artystyczne kroki stawiła w ognisku plastycznym Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Inspiracje do swoich prac czerpie z zapomnianych, podupadłych zakątków lubelskiego Starego Miasta, w których dostrzega piękno, kolor i ducha historii. / do 14.01 / czwartek

... GALERIA LABIRYNT

UL. POPIEŁUSZKI 5 / WT.-NIEDZ. 12.00-19.00 / BILET: 4,00/9,00 ZŁ

Sen Niedźwiedzia - online

VRCHAT.COM//ROSS-THORWIDTH-68C1A / VRCHAT.COM//DANG-LOADBEHAVIOR-2DEFC
Prezentowane na wystawie dzieła sztuki stanowią pretekst do namysłu nad relacjami człowieka z naturą. Podczas wirtualnego zwiedzania można obejrzeć filmy, fotografie, obrazy i rysunki, spojrzeć na otaczający nas świat z różnych perspektyw oraz zastanowić się nad kondycją człowieka w czasie klimatycznego kryzysu. Wystawa, niczym żywy organizm, będzie stopniowo się rozrastać. Artyści i artystki biorący w niej udział to: Paweł Althamer, Cezary Bodzianowski, Bogna Burska, Tomasz Ciecierski, Oskar Dawicki, Stanisław Dróżdź, Aneta Grzeszykowska,

Katarzyna Przeważńska, Zygmunt Rytko, Julita Wójcik. Wszystkim pracom towarzyszą opisy w formie tekstów oraz nagrań audio po polsku i angielsku.
/ do 15.12 / wtorek

Tej drogi nigdy nie było

PICTURE BOOK DOSTĘPNY NA
GILGAMESZ.COM.PL

Picture book Mai Starakiewicz to interaktywny i multidyscyplinarny projekt przeznaczony dla miłośników pięknych ilustracji oraz niezwykłych opowieści. Łączy słowo i obraz, grafikę i animacje dopełniające współczesną parafrazę starożytnego tekstu o Gilgameszu. „Epos o Gilgameszu” to zabytek literatury Sumeru o tematyce na pozór odległej i nieaktualnej w realiach XXI w. Kiedy jednak przełożenia na współczesny język literacki i wizualny tej, często niezrozumiałej przez archaiczną formę historii, dokonuje ilustratorka i projektantka graficzna, która zajmuje się związkami ilustracji i literatury, powstaje multimedialne dzieło sztuki.



Monika - Sosnowska Fasada

Rzeźba jest repliką kurtynowej fasady modernistycznego budynku z lat 60., którą artystka poddała trwającym 3 miesiące brutalnym operacjom: skręcaniu, zginiataniu, naciąganiu. W tym, dokładnie zaplanowanym, procesie przemocy wobec stalowej konstrukcji brali udział inżynierowie i robotnicy, używane były maszyny budowlane. W wyniku niszczycielskich działań, regularny prostokąt o wymiarach 8x10 m przeistoczył się w organiczną formę. Dramatycznie skręcony kształt, nieużyteczny i pozbawiony pierwotnej funkcji, zwisając spod sufitu przypomina gigantyczną koronkę. / do 31.12 / czwartek



Maurycy Gomulicki i Karol Radziszewski – Ménage À Deux

Pierwsza wspólna wystawa dwóch twórców, których zainteresowania artystyczne są skrajnie odmienne i jednocześnie w tej skrajności wydają się być bardzo bliskie. Maurycy Gomulicki jest hedonistą i propagatorem „kultury rozkoszy”, dla którego kultura popularna jest stałym źródłem inspiracji. Karol Radziszewski to twórca queerowy, wykorzystujący kody popkultury, działający na rzecz środowiska LGBT+. Jest to wystawa pokazująca punkty widzenia mężczyzn o różnych orientacjach, pokazująca, że takie spotkanie jest możliwe. / do 31.12 / czwartek



20 WYSTAWY

... GALERIA ODEON

KLUB OSIEDLOWY ODEON / UL. OKRZEI 4 / 81 747 20 95 / KOLEJARZ.LUBLIN.PL / ODEON@KOLEJARZ.LUBLIN.PL / PON.-PT. 12.00-20.00

Zdrowy styl życia i nawyki kontra wirusy i bakterie

OKNA KLUBU

Wystawa prac plastycznych uczniów ogniska plastycznego pod opieką Anny Kwiatkowskiej.

Małgorzata Jurkiewicz – Zabawnie, kreatywnie, świątecznie

OKNA KLUBU

Wystawa rękodzieła uczestniczki zajęć Akademii Artystycznych Dusz pod kierunkiem Anny Kwiatkowskiej. Małgorzata Jurkiewicz każdą wolną chwilę wykorzystuje bardzo kreatywnie, a w jej rękach filc, sznurek, wełna czy gałganek zmieniają się w urocze dekoracje.



... GALERIA POMOST

DZIELNICOWY DOM KULTURY „CZECHÓW” / UL. KIEPURY 5A / 81 741 99 11 / 519 730 404 / GALERIAPOMOST.BLOGSPOT.COM

Galeria Pomost – 15 lat – Magdalena Chojnacka – Alchemia portretu

Na wystawę składa się cykl fotograficznych portretów męskich i kobiecych. Zdjęcia ukazują wewnętrzne bogactwo człowieka i są hołdem dla ludzkiej indywidualności. Fotografie dostępne są również na blogu galerii.



... GALERIA SZTUKI SCENY PLASTYCZNEJ KUL

RYNEK 8 / WT.-NIEDZ. 12.00-17.00

Andrzej Fogtt – Kuraszewo

Andrzej Fogtt ukończył PWSSP w Poznaniu, dyplom obronił w pracowni Magdaleny Abakanowicz i Zdzisława Kępińskiego. Malarz, grafik, teoretyk sztuki, zasłynął projektami kilku obiektów architektonicznych, m.in. Wieży Jedności, symbolizującej ludzką wspólnotę, nowojorskiego Miejsca Pamięci, teatru letniego nad Wisłą. Początkowo jego sztukę określano mianem nowej figuracji, jednak malarstwo Fogtta nie odcina się zupełnie od abstrakcji. Na wystawie pokazuje kilkadziesiąt obrazów z cyklu „Kuraszewo”, będącego rezultatem jego fascynacji kulturą prawosławną.



... GALERIA SZTUKI WIRYDARZ

UL. GRODZKA 19 / 12.00-16.00 / 604 542 612

**Anna Karpowicz-Westner -
Ulotność**

Artystka studiowała na Wydziale Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Jana Szancenbacha. W jej malarstwie często pojawia się temat kobiety, przedstawionej na tle pejzażu lub we wnętrzach. Przedmioty i postacie na obrazach artystki są geometrycznie uproszczone oraz obwiedzione kontrastowym konturem. Operuje zimną i jednocześnie bogatą paletą barw, którą nakłada drobnymi pociągnięciami pędzla. Ważną rolę w jej twórczości odgrywa tajemniczy, bardzo intymny i zmysłowy nastrój.

**... GALERIA TPSP „PRZY BRAMIE”**

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH / UL. GRODZKA 34/36 / 81 532 28 31 / WWW.TPSP-LUBLIN.PL / TPSP.LUBLIN@GMAIL.COM / WT.-PT. 11.00-17.00, SOB. 11.00-16.00, NIEDZ. 11.00-15.00

Lublin-Lwów

Wystawa malarstwa członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie i Lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Spotkanie z wybitnymi przedstawicielami kultury ze Lwowa, połączone jest z odczytami i prelekcjami na temat sztuki. Wydarzenia te przybliżają dokonania artystyczne środowiska malarzy lwowskich, zwłaszcza tych polskiego pochodzenia. / do 16.12 / środa

Grażyna Bieniek i Anna Pieśniak - Malarstwo i ceramika

Grażyna Bieniek jest nauczycielką. Maluje techniką akrylową od 2011 r. pod kierunkiem Macieja Bijasa, a tematem jej prac są martwe natury, kwiaty, pejzaże i abstrakcje.

Anna Pieśniak jest absolwentką grafiki na Wydziale Artystycznym UMCS oraz arteterapii w Wyższej Szkole Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie. Zajmuje się rzeźbą ceramiczną, malarstwem i ikonopisaniem, jako terapeuta zajęciowy prowadzi pracownię plastyczno-ceramiczną w jednym z lubelskich domów dziecka. / do 16.12 / środa

od 18.12 / piątek

Przegląd jesienny

Wystawa zbiorowa członków lubelskiego TPSP podsumowująca rok 2020. Prace podejmują wiele tematów i zostały wykonane w różnorodnych technikach malarskich. / do 6.01 / środa

... GALERIA WĘGLIN

DZIELNICOWY DOM KULTURY „WĘGLIN” / UL. JUDYMA 2A / DDKWĘGLIN.PL

Spokój - mozaika na ścianie DDK „Węglin”

Tematem przewodnim mozaiki jest natura oraz wąwóz, który znajduje się w pobliżu budynku DDK.

22 WYSTAWY

Ciąg dalszy nastąpi...

Praca artystyczna Kamila Kuzki, twórcy monumentalnych murali.

Mariusz Tarkawian – Murales dla Węglin

Mural autorstwa Mariusza Tarkawiana namalowany jest na jednej ze ścian w domu kultury, a jego tematyka odnosi się bezpośrednio do dzielnicy Węglin.

Robert Kuśmirowski – Kulturbox

PRZED DOMEM KULTURY

Skrzynka na kulturalne donosy i propozycje.

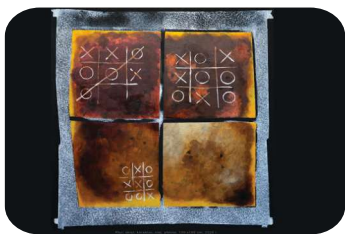
... GALERIA ZESPOŁU SZKÓŁ PLASTYCZNYCH IM. C. K. NORWIDA

UL. MUZYCZNA 10 A

Agnieszka Wójtowicz – 30-lecie pracy twórczej – Formy i Kolizje – malarstwo

Agnieszka Wójtowicz zajmuje się malarstwem, fotografią, ilustracją książkową i rysunkiem. Jest absolwentką Wydziału Artystycznego UMCS na kierunku malarstwo, fotografia i grafika komputerowa.

Jej malarstwo charakteryzuje poszukiwanie nowych technik i kształtów, od kilku lat eksploatuje czarny kwadrat o boku 1 m, na który nanosi konkretny temat lub abstrakcyjne struktury. Na wystawie prezentuje najnowsze prace oraz ostatni cykl „Formy”. / do 4.12 / piątek



... OBJAZDOWA GALERIA SZTUKI ZPAP

Andrzej Szczerbicki – 35-lecie pracy artystycznej

DOM KULTURY LSM / UL. WALLENRODA 4A / GALERIA / PON.-PT. 10.00-18.00

Andrzej Szczerbicki studiował historię sztuki na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL. Od 1981 r. pracuje w międzyrzeckim Miejskim Ośrodku Kultury, gdzie prowadzi Galerię „ES”. Twórczo zajmuje się malarstwem, jest członkiem ZPAP.

/ do 10.12 / czwartek

... PRACOWNIE FRYDERYK

DOM KULTURY 3D-TRZY PRZESTRZENIE KULTURY / UL. ŻELAZOWEJ WOLI 18 / 81 741 54 28

od 4.12 / piątek

Franciszek Goszczyński – Nie Zmienne

Wystawa zdjęć wykonanych podczas lubelskich wydarzeń kulturalnych, pokazuje ich stałość i ciągłość, mimo zmieniających się warunków związanych z sytuacją pandemiczną w kraju. / do 8.01 / piątek

... STUDIO GALERIA MALARNIA

UL. RYNEK 18 / WWW.GLOWNIAK.PL / PO ZGŁOSZENIU TEL. 697 072 456

Krystyna Głowniak jest doświadczonym pedagogiem, a w swojej galerii prowadzi nieodpłatne konsultacje dla zainteresowanych edukacją artystyczną oraz

wystawia prace autorskie i pochodzące z własnych zbiorów. W galerii można otrzymać nieodpłatnie liczne wydawnictwa dotyczące malarstwa, rysunku, historii sztuki. Wystawa składa się z najnowszych wydawnictw oraz prac powstałych w okresie pandemii.

... WARSZTATY KULTURY

UL. GRODZKA 5A / 10.00-17.00 / WWW.WARSZTATYKULTURY.PL / 81 533 08 18

Wschodni Express: Wystawa portretów autorów i okładek książkowych

UL. GRODZKA 5A / PARTER /
CODZIENNIE 10.00-20.00

Wyjątkowy i kolorowy świat okładek książkowych serii wydawniczej Warsztatów Kultury „Wschodni Express”. Zaprojektowane przez Ewelinę Kruszewską grafiki to esencjonalne i minimalistyczne zobrazowanie motywu przewodniego danej książki. Celem serii jest prezentacja najnowszych tekstów literackich naszych wschodnich sąsiadów, poruszających najbardziej aktualne dla ich społeczeństw problemy. Na wystawie oprócz okładek prezentowane są także portrety autorów książek przygotowane przez Ilonę Wałęcak.



WARSZTAT FOTOGRAFICZNY

ZAUŁEK HARTWIGÓW / UL. KOWALSKA 3 / WSTĘP WOLNY / 81 533 08 18
(PON.-PT. 10.00-16.00) / ZAPISY NA WARSZTATY: WWW.WARSZTATYKULTURY.PL

Atelier fotograficzne sprzed 100 lat

Stała pracownia fotograficzna to miejsce poświęcone szlachetnym technikom fotografii. Można tu poznać tajniki metod analogowych, dowiedzieć się jak wyglądała praca fotografa i laboranta przełomu XIX i XX w. Warsztatem opiekuje się Roman Krawczenko – fotografik, historyk, dziennikarz.

... WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO

UL. NARUTOWICZA 4 / WBP.LUBLIN.PL

Krzysztof anin Kuzko – Cibus oculorum

Krzysztof anin Kuzko to utytułowany artysta fotograf Fotoklubu RP, członek honorowy Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego im. Edwarda Hartwiga, a także Grupy Twórczej Motycz i Radzyńskiego Klubu Fotograficznego Kłatka. Od lat systematycznie portretuje ludzi kultury, nauki oraz pozytywnie zakręconych. W 2004 r. w Tarnogrodzie wystawą „Twarze teatru wiejskiego” rozpoczął realizację niekończącego się cyklu „Twarze”. Wystawa retrospektywna zorganizowana została z okazji 45-lecia działalności fotograficznej artysty i obejmuje trzy ulubione kategorie jego twórczości – człowiek, pejzaż i architektura.



... FILHARMONIA IM. H. WIENIAWSKIEGO

UL. SKŁODOWSKIEJ 5 / 81 531 51 12 / WWW.FILHARMONIALUBELSKA.PL /
KASA: PON.-PT. 14.00-17.00, PT. W DNIU KONCERTÓW 12.00-19.00,
SOB.-NIEDZ. I ŚWIĘTA NA 2 GODZ. PRZED KONCERTEM

31.12 / czwartek / godz. 17.00, 20.00

BILET: 150 ZŁ

Wielka Gala Strausowska

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej; Andrzej Poniedziałki – gość specjalny; **Arkadiusz Gumny, Marcin, Rolczyński, Marika Kucza, Natalia Trafankowska** – taniec; **Dawid Jarząb** – dyrygent
W PROGRAMIE MUZYKA ORKIESTROWA RODZINY STRAUSSÓW

Tegoroczne koncerty sylwestrowe i noworoczne będą pretendować do miana najbardziej prestiżowych koncertów sezonu, a to za sprawą znakomitej Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej, maestra Dawida Jarząba i gościa specjalnego, Andrzeja Poniedziałkiego i jego inteligentnego żartu oraz refleksyjnej satyry. Do tego muzyka znakomitego rodu Straussów, która jest kwintesencją romantycznego Wiednia i skarbów kultury Austrii. Na estradzie wirtuozerski popis par tanecznych w barwnych kreacjach z bogatą choreografią.

... RADIO LUBLIN

UL. OBROŃCÓW POKOJU 2 / STUDIO IM. BUDKI SUFLERA / STREAMING NA
RADIO.LUBLIN.PL ORAZ FACEBOOKU I YOUTUBE RADIA / TRANSMISJA NA ANTENIE RADIA

4.12 / piątek / godz. 19.00

Iwona Skwarek i Michał Trzpioła

Wokalistka jazzowa, założycielka i dyrygentka chóru Gospel Radom. Współpracowała z Beatą Kozidrak, Szymonem Wydrą, zespołem Ira, Anią Wyszkonii i Krystyną Prońko. Artystce towarzyszy gitarzysta Michał Trzpioła, zwycięzca festiwalu Solo Życia 2013.



11.12 / piątek / godz. 19.00

Głós Miasta

Piosenki Pawła Błędowskiego – muzyka, autora piosenek, historyka i dziennikarza radiowego, w opracowaniu znakomitego gitarzysty Piotra Bogutyna. Zaśpiewają Monika Kowalczyk, Anna Michałowska, Natalia Wilk, Łukasz Jemioła, Mateusz Obroślak i sam Paweł Błędowski. Gościnnie na fortepianie zagra dyrygent i kompozytor Tomasz Momot.

18.12 / piątek / godz. 19.00

Grażyna Łobaszewska & Ajagore

Koncert promujący najnowszą płytę wokalistki goszczącej na scenie od 40 lat. Do jej najbardziej znanych przebojów należą „Gdybyś”, „Magiczne ognie tej miłości”, „Czas nas uczy pogody”. W ostatnich latach Grażynie Łobaszewskiej towarzyszy czewska formacja Ajagore w składzie Sławomir Kortas (gitara basowa, śpiew), Maciej Kortas (gitara) i Michał Szczblewski (perkusja).



... SPLAT!FILMFEST – INTERNATIONAL FANTASTIC FILM FESTIVAL – ONLINE

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR / PL. TEATRALNY 1 / BILET: 12 ZŁ / KARNET: 100 ZŁ /
ZASADY UCZESTNICTWA, ZAKUP BILETÓW I KARNETÓW NA: VOD.SPLATFILMFEST.COM

1-14.12 / wtorek-poniedziałek

Największy w Polsce festiwal nowego kina grozy, fantastyki, kina gatunkowego. Jego misją jest prezentowanie kina pięknego, ale także nieco szalonego. Trzonem programu są premiery najlepszych światowych filmów kina gatunkowego. To m.in. horrory, thrillery, mroczne dramaty, czarne komedie, s-f, fantasy, których nie można zobaczyć na żadnym innym festiwalu w Polsce, a które w Polsce nie są jeszcze w dystrybucji kinowej. W programie ok. 60 projekcji filmowych pełnych metraży, dokumentów i filmów krótkometrażowych.

Wybrane projekcje:

Vhyes

reżyseria: **Jack Henry Robbins**

EKSPERYMENT / USA / 2019

Zwariowana mieszanka amatorskiego nagrania, filmu weselnego oraz wieczornych programów telewizyjnych. Wszystko to mocno doprawione absurdalnym humorem oraz miłością do cudownych czasów, gdy królowały odtwarzacze wideo.



Moje serce bije tylko, gdy mu każesz

reżyseria: **Jonathan Cuartas**

PSYCHOLOGICZNY / USA / 2020

Klimatyczna, niepokojąca i wstrząsająca opowieść o zdesperowanym rodzeństwie opiekującym się ciężko chorym bratem. W koszmarze codzienności bohaterowie zmagają się z bezsilnością, samotnością i walczą o resztki człowieczeństwa.



#Shakespeare's Shitstorm

reżyseria: **Lloyd Kaufman**

KOMEDIA / USA / 2020

Szalony naukowiec postanawia zemścić się na korporacji farmaceutycznej, która zniszczyła jego karierę. To bezwzględna adaptacja „Burzy” Williama Szekspira w stylu legendarnego studia TROMA.

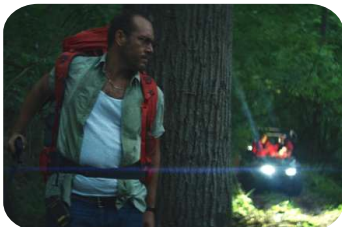


Lapsis

reżyseria: **Noah Hutton**

KOMEDIODRAMAT / USA / 2020

Wciągające i subtelne retro science-fiction opowiadające o korporacyjnym wyzysku, wyścigu szczurów oraz nierównej walce z postępującą automatyzacją, która coraz częściej zastępuje człowieka.



Gwóźdź do trumny: Vampiro i Wrestling

reżyseria: **Michael Paszt**
BIOGRAFICZNY / KANADA, MEKSYK, USA / 2019

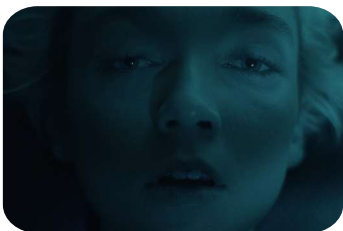
Dokument przybliża postać Iana „Vampiro” Hodgkinsona – legendy meksykańskiego wrestlingu oraz popkulturowego fenomenu. Były zapaśnik opowiada o swojej młodości, karierze, kulisach wrestlingu oraz miłości do nastoletniej córki.



Niech się stanie

reżyseria: **Anthony Scott Burns**
HORROR / KANADA / 2020

Nastoletnia bohaterka musi zmierzyć się z przerażającymi koszmarami oraz tajemniczą postacią utkaną z cienia. Klimatyczny i niepokojący film hipnotyzujący każdym ujęciem i dźwiękiem.



Kolacja po amerykańsku

reżyseria: **Adam Carter Rehmeier**
MUZYCZNY / USA / 2020

Chwytająca za serce historia miłosna napisana w rytmie garażowego punk rocka – hałaśliwa i pełna wolności. Głośny, wulgarny, a momentami nawet odpychający film o społecznych wyrzutkach, który zamienia się w ciepłą opowieść o odkrywaniu siebie.



Post Mortem

reżyseria: **Péter Bergendy**
HORROR / WĘGRY / 2020

Opowieść o duchach łącząca w sobie surowy klimat z licznymi klasycznymi rozwiązaniami. Reżyser tworzy mieszanekę zaskakującą i trzymającą w napięciu. Natomiast pojawiające się duchy są bezwzględne i nie znają litości.



Teddy

reżyseria: **Ludovic Boukherma, Zoran Boukherma**

HORROR / FRANCJA / 2020
Historia nastoletniego chłopaka zamieniającego się powoli w wilkołaka. Teddy cały czas zmagają się jednak przede wszystkim z bezsilnością, rozczarującym życiem oraz z narastającym w nim gniewem.



Gonitwa

reżyseria: **Emre Akay**
 THRILLER / TURCJA / 2020

Turecki reżyser usypia czujność, trzyma w napięciu i pogrywa ze skojarzeniami widzów, aby opowiedzieć o toksycznej męskości oraz okrutnym patriarchacie, z którym musi się zmierzyć główna bohaterka.



Jumbo

reżyseria: **Zoé Wittock**
 DRAMAT / FRANCJA, BELGIA, LUKSEMBURG / 2020

Opowieść o niecodziennym uczuciu między zamkniętą w sobie pracownicą parku rozrywki a nową atrakcją wesołego miasteczka. Młoda dziewczyna musi zmierzyć się z brakiem akceptacji, wytykaniem palcami oraz niewybrednymi żartami.



Honeydew

reżyseria: **Devereux Milburn**
 HORROR / USA / 2020

Połączenie baśni o Jasiu i Małgosi z horrorami takimi jak „Wzgórza mają oczy” czy „Apostoł”. W swoim pełnometrażowym debiucie Milburn miesza znajome motywy i oblewa je gęsto niepokojącym klimatem.



Łowy

reżyseria: **Vincent Paronnaud**
 THRILLER / BELGIA, FRANCJA, IRLANDIA / 2020

Reżyser wykorzystuje znany filmowy schemat oraz wyraźne odniesienia do baśni o Czerwonym Kapturku, by opowiedzieć o toksycznej męskości oraz kobiecej sile.



Zgniłe uszy

reżyseria: **Piotr Dylewski**
 DRAMAT / POLSKA / 2019

Młode małżeństwo dla ratowania związku podejmuje się niekonwencjonalnej terapii. Nie wszystko idzie jednak zgodnie z planem. Rzeczywistość zaczyna wariować, a para traci pewność, co jest prawdą, a co jedynie psychologicznym eksperymentem.



Wypad!

reżyseria: **I-Fan Wang**
 HORROR / TAJWAN / 2020

Ochroniarz, zdesperowana polityczka, bezwzględna pani z HR-ów oraz wściekły obywatel wspólnymi siłami próbują opuścić budynek tajwańskiego parlamentu, opanowanego przez zombie. Szalony i bezwzględny horror komediowy.

**Wysoki przyptyw**

reżyseria: **Verónica Chen**
 DRAMAT / ARGENTYNA / 2020

Laura po upojnej nocy z szefem budowy musi stawić czoła robotnikom, którzy zaczynają przekraczać kolejne granice. Film z pogranicza dramatu i *home invasion*, który stawia na autentyczność opowieści oraz starannie i powoli budowane napięcie.

**Szczęśliwe chwile**

reżyseria: **Michael Mayer**
 CZARNA KOMEDIA / IZRAEL, USA, WŁOCHY / 2019

Elegancka rodzinna kolacja niespodziewanie zamienia się w całonocną serię nie do końca planowanych zgonów. Reżyser w sprawny sposób łączy tematy społeczne, absurdalne żarty oraz czarny humor, oferując przyjemną i odprężającą rozrywkę.

**Cicha rewolucja: państwo, społeczeństwo i kanadyjski horror**

reżyseria: **Phillip Escott, Xavier Mendik**

DOKUMENT / WIELKA BRYTANIA / 2019
 Filmowa podróż przez kanadyjskie kino grozy. Producenci, twórcy oraz ludzie związani z kinem przybliżają jaki wpływ na ten gatunek filmowy miały przemiany społeczne, polityczne i kulturowe w różnych częściach kraju. Fascynująca lekcja kina.



... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12 / BEZPŁATNE PROJEKCJE ONLINE

Benshi – Kobiecte wybory

1.12 / wtorek / godz. 18.00

Stokrotki

reżyseria: **Věra Chytilová**; występują:
Ivana Karbanová, Jitka Cerhová, Jan Klusák, Marie Češková

KOMEDIODRAMAT / CZECHOSŁOWACJA / 1966 / WWW.VOD.PL

Dla bohaterki filmu wszystko jest niezobowiązującą, męczącą i nużącą psotą. Reżyserka odkrywa nowy nurt w Czechosłowackiej Nowej Fali, a stworzona przez nią farsa na temat pasożytnictwa zdaje się jeszcze bardziej aktualna.



12.12 / wtorek / godz. 18.00

Viridiana

reżyseria: **Luis Buñuel**; występują:
Silvia Pinal, Fernando Rey, Francisco Rabal

DRAMAT / HISZPANIA, MEKSYK / 1961 / WWW.NINATEKA.PL

Młoda nowicjuszka, która ma złożyć ostatnie śluby zakonne, kierując się czystym poczuciem obowiązku, zgadza się odwiedzić swojego wuja. Poruszony jej podobieństwem do swojej zmarłej żony, wuj próbuje ją uwieść.



22.12 / wtorek / godz. 18.00

Pozycja dziecka

reżyseria: **Calin Peter Netzer**;
występują: **Luminița Gheorghiu, Bogdan Dumitrache, Natașa Raab**

DRAMAT / RUMUNIA / 2013 / WWW.CDA.PL

Cornelia dowiaduje się, że jej syn uczestniczył w tragicznym wypadku. Mimo, że nie mają z sobą dobrego kontaktu, kobieta zaczyna walczyć o niego jak lwica o swoje młode. Marzy, by syn wrócił do domu.



29.11 / wtorek / godz. 18.00

Proxima

reżyseria: **Alice Winocour**; występują:
Eva Green, Zélie Boulant, Matt Dillon, Aleksiej Fadiejew, Lars Eidinger

DRAMAT / FRANCJA, NIEMCY / 2019 / WWW.CHILI.COM / REZERWACJA:
APP.EVENEAL.COM/EVENT/BENSHIPROXIMA/

Sarah to francuska astronautka przygotowująca się do lotu w kosmos. Będzie jedyną kobietą w tej załodze. Poddawana morderczym treningom, udowadnia, że podoła misji. Przejmujące, mądre, nieoczywiste i znakomicie zagrane kino.



30 SPOTKANIA • WARSZTATY

..... SPOTKANIA

4.12 / piątek / godz. 18.00

CENTRUM KULTURY / UL. PEOWIAKÓW 12 / KSIĘGARNIA DOSŁOWNNA /
ONLINE: WWW.FACEBOOK.COM/DOSLOWNA

Seryjni poeci online – Kamila Janiak

Zakaz rozmów z osobami nieobecnymi fizycznie. Spotkanie z wokalistką i autorką czterech znakomitych książek poetyckich zaangażowaną w kilka projektów artystycznych.

18.12 / piątek / godz. 18.00

CENTRUM KULTURY / UL. PEOWIAKÓW 12 / KSIĘGARNIA DOSŁOWNNA /
ONLINE: WWW.FACEBOOK.COM/DOSLOWNA

Seryjni poeci online – Patrycja Sikora

Spotkanie z wielokrotnie nagradzaną autorką wokół debiutu "Instrukcja dla ludzi nie stąd" o dużym potencjale wybuchowym.

..... WARSZTATY

... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12 / WWW.CK.LUBLIN.PL

EDUKACJA

EDUKACJA@CK.LUBLIN.PL

5.12 / środa / godz. 18.00

SALA CZARNA / ZAPISY: EDUKACJA@CK.LUBLIN.PL / ONLINE

Pracownia słowa – Warsztaty literackie

Cykliczne spotkania dla pisarzy i poetów, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności. Podczas spotkania prof. dr hab. Arkadiusz Bałajewski prowadzi analizę nadesłanych tekstów poetyckich i prozatorskich.

... WARSZTATY KULTURY

UL. GRODZKA 5A / WWW.WARSZTATYKULTURY.PL

1, 8, 15, 22.12 / wtorki / godz. 16.00

WARSZTATY KULTURY / UL. GRODZKA 5A / WWW.WARSZTATYKULTURY.PL /
WWW.FACEBOOK.COM/WARSZTATYKULTURY

Cykl warsztatów online Gramy: Kolędy!

Pięć indywidualnych lekcji gry na ukulele zakończone konkursem muzycznym. Prowadzenie: Łukasz Stafiński.

..... DLA DZIECI

... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12 / WWW.CK.LUBLIN.PL

PRACOWNIA SZTUCZKA

SZTUCZKA@CK.LUBLIN.PL / WWW.FACEBOOK.COM/PRACOWNIASZTUCZKA

1, 8, 15, 22.12 / wtorki / godz. 13.00

Przydasie – Las Christmas

Warsztaty plastyczno techniczne online. Małe przydasieowe eksperymenty domowe,

dzięki którym powstaną przedmioty świątecznego użytku, czyli choinki.

Prowadzenie: Jakub Warszawa

3, 10, 17.12 / czwartki / godz. 13.00

Nucimisie

Warsztaty muzyczne online, podczas których za pomocą przedmiotów domowego użytku doskonalimy poczucie rytmu, uczymy się poprawnej techniki gry na instrumentach perkusyjnych i nie tylko. Prowadzenie: Sylwia Lasok.

5, 6.12 / sobota, niedziela / godz. 17.00

Ratujemy Mikołajki

Performans rodzinny. Za względu na obostrzenia pandemiczne Mikołaj ma zakaz przemieszczania się! Czy uda się uratować mikołajki? Występują i ratują: Sylwia Lasok, Piotr Mitura

31.12 / czwartek

Bawimisie – Sylwester dla dzieci

godz. 16.00 – **Mapa marzeń**

godz. 18.00 – **Tańce hulańce**

Zabawa sylwestrowa dla dzieci. Należy przygotować: wygodne, ale najbardziej zjawiskowe stroje, gazety ze zdjęciami i obrazkami, nożyczki, klej, flamastry i brokat. Konfenansjerka: Sylwia Lasok & Family.

KARUZELA SZTUKI

ZAPISY: KARUZELA.SZTUKI@OP.PL

19, 20.12 / sobota, niedziela / godz. 16.00

6-12 LAT / SALA PRÓB NR 2 / ODPLĄTNOŚĆ: 25 ZŁ / ZGŁOSZENIA DO 4.12:

KARUZELA.SZTUKI@OP.PL

Historie Żabki online

Grudniowe warsztaty z cyklu „Historie żabki” będą miały posmak świąt Bożego Narodzenia, kładąc szczególny nacisk na fakt, iż magia świąt to fenomen, który tworzymy sami.

... MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO

WWW.MBP.LUBLIN.PL

Filia nr 8

UL. ZUCHÓW 5 / 81 534 10 73 / WWW.FACEBOOK.COM/FILIA8MBP

od 1.12 / wtorek

Biblioteczny pomocnik prezentowy, pomoc czytelnikom w odpowiedzi na pytania jaką książkę kupić w prezencie dla dziecka, babci czy nastolatka.

Filia nr 32

UL. SZASERÓW 13-15 / 81 311 00 09 / WWW.FACEBOOK.COM/BIBLIOLUBLIN

od 2.12 / środa

Przygotuj się do świąt

I tydzień – o św. Mikołaju

II tydzień – o ozdobach świątecznych i przygotowywaniu świąt

III tydzień – o choince

IV tydzień – o tradycyjnych potrawach świątecznych

V tydzień – o sylwestrze i karnawale

Filia nr 35

UL. BURSZTYNOWA 5 / 81 311 00 02 / WWW.FACEBOOK.COM/FILIA35BURSZTYNOWA

Grać czy czytać – oto jest pytanie

Prezentacja gier planszowych i książek połączonych wspólną tematyką.

Na czerwonym dywanie

Prezentacja biografii osób z artystycznego świata.

BajKOWe Poranki

Prezentacja książeczek dla najmłodszych, zabawy plastyczne i ruchowe.

Zagadki i rebusy literackie

Drogowskaz poetycki

Prezentacja poezji.

Instabajki

Promocja literatury dziecięcej na koncie filii na Instagramie.

... GALERIA LABIRYNT

UL. POPIEŁUSZKI 5 / WWW.LABIRYNT.COM

Warsztaty inspirowane wystawą Sen Niedźwiedzia

LABIRYNT.COM/WARSZTATY-ONLINE-DO-

WYSTAWY-SEN-NIEDZWIEDZIA /

ZAPISY: 81 466 59 20 WEWN. 32,

EDU@LABIRYNT.COM / NABÓR PRAC

DO 6.12



Warsztaty dla zorganizowanych grup przedszkolnych i szkolnych. Po ustaleniu terminu organizatorzy prześlą informacje dotyczące sposobu dołączenia do zajęć oraz link do spotkania online. Ważnym założeniem wystawy jest możliwość uzupełnienia jej o nowe prace. Można zgłaszać prace wykonane dowolną techniką tradycyjną lub cyfrową w formie obrazu, zdjęcia, fotografii, rysunku, krótkiego filmu, kolażu itp.

... WARSZTATY KULTURY

UL. GRODZKA 5A / WWW.WARSZTATYKULTURY.PL

5,6.12 / sobota, niedziela / godz. 13.30

WIEK OD 8 LAT / PLATFORMA ZOOM / REJESTRACJA: WWW.WARSZTATYKULTURY.PL

Projektujemy bazę na Marsie! Warsztaty online

Warsztaty dla dzieci z opiekunami z projektowania i modelowania 3D, współczesnych metod wytwarzania rzeczy z wykorzystaniem druku 3D.

Prowadzenie: Trenerzy ze stowarzyszenia Robisz.to

... JESTEŚMY LUDŹMI, JESTEŚMY KOBIECAMI / Z WALDEMAREM TATARCZUKIEM, DYREKTOREM GALERII LABIRYNT ROZMAWIA MARTA WYSOCKA.

Marta Wysocka: Dużo się dzieje ostatnio na ulicach naszych miast, a nawet i miasteczek, po orzeczeniu Trybunału na temat zgodności z konstytucją przepisów dotyczących dopuszczalności aborcji w określonych przypadkach. Postanowiłeś zrobić wystawę w Galerii Labirynt na temat ostatnich protestów. Zbierasz transparenty, hasła, wlepki, zdjęcia i nagrania wideo. Jak dokładnie wszystko będzie wyglądało od strony organizacyjnej i skąd w ogóle taki pomysł?



Waldemar Tatarczuk: Nie byłem na pierwszym proteście, który odbył się przeciwko opinii Przyłębskiej i jej kolegów, gdyż tego dnia mieliśmy wernisaż wystawy „Ménage à Deux” Maurycego Gomułickiego i Karola Radziszewskiego. Czuliśmy pewien dyskomfort, bo wystawa jest ładna i mówi o pozytywnym świecie, a tu obok rozgrywa się dramat kobiet. Wziąłem udział w kolejnym proteście i wtedy ujrzałem dużo pomysłowości i kreatywności w tworzeniu hasła. Koleżanka z którą szedłem zasugerowała, że powinienem zrobić wystawę z tych transparentów. Zdawałem sobie sprawę, że Galeria powinna zareagować na strajk, zarówno jako ważne wydarzenie społeczne jak i na przejaw kultury wizualnej, jednak w tamtym czasie nie miałem na to zwyczajnie siły. Podczas trwającej kilka miesięcy wystawy „Jesteśmy Ludźmi” zbieraliśmy kolejne prace, to wymagało od nas dużej aktywności i po jej zakończeniu pojawiło się zmęczenie. Kilka dni później zgłosiła się do mnie Nadia Wójcik, absolwentka Wydziału Artystycznego, która chciała zbierać transparenty i stworzyć z nich las podobnie jak to miało miejsce przed MSN w Warszawie. I to wystarczyło bym nabrał wiatru w żagle – ucieszyłem się i stwierdziłem, że trzeba z nich po prostu zrobić wystawę. Teraz już mamy niesamowity oddźwięk z różnych stron, odezwali się do nas artyści związani z Konsorcjum Praktyk Postartystycznych. Sebastian Cichoński zaproponował zorganizowanie „Lublin Transport” (śmiesz). Ludzie zaczęli już przynosić transparenty do Labiryntu, wysyłać zdjęcia wideo, zbieramy je od 27 listopada, a wystawę otwieramy 13 grudnia. Wygląda na to, że będzie to ekspozycja nie tylko z artefaktów z demonstracji, ale też prac artystycznych. Zapowiada się naprawdę duża wystawa

Sama data 13 grudnia też nie jest przypadkowa, prawda?

O 13 grudnia pomyślałem nie tylko ja. Taki impuls zrodził się w wyniku przemówienia prezesa Kaczyńskiego, które wielu osobom skojarzyło się z mową Jaruzelskiego wprowadzającego stan wojenny – stąd ta data. To co aktualnie robi władza, przypomina sytuacje jakie miały miejsce w rzeczywistości PRL i działania w stanie wojennym. Atak policji na osoby uczestniczące w demonstracjach, tajniacy wchodzący w tłum i atakujący ludzi metalowymi pałami? To się po prostu w głowie nie mieści. Lublin jest tu w szczególnej sytuacji, gdyż w odróżnieniu od Warszawy, policja nie wykazuje się tutaj agresją wobec demonstrantów. Oczywiście spisują wiele osób, ale to nie boli, długopis to nie pała. Ja osobiście widząc policję podczas demonstracji czuję się bezpiecznie, bo widzę, że interweniują, gdy przeciwnicy demonstrujących zachowują się wobec nas agresywnie.

Słyszałam głosy, że niektóre instytucje czy politycy podpinają się pod Strajk Kobiet i w ten sposób chcą zaistnieć, wyłynąć. Jak to postrzegasz patrząc, jakby nie było, z punktu widzenia instytucji? Ja myślę, że najlepiej byłoby, gdyby włączyła się w protest jak największa grupa osób.

Nie mam negatywnych sygnałów. Galeria Labirynt od dawna wspiera i różne grupy aktywistyczne udostępniając im miejsce do spotkań. Dobrze by było, gdyby wszystkie instytucje, które mają takie możliwości chciały się „podczepić”, to byłoby zmasowane i zwielokrotnione działanie, które działałoby wielką siłą. Oczywiście z drugiej strony, można takie działania aktywistyczne wykorzystywać partykularnie. Z trudem powstrzymałam się od reakcji, słysząc jak jeden z dziennikarzy z Radia Lublin stwierdził, że LGBT to modny temat. Jak można mówić, że prawa człowieka to modny temat? Możliwe, że teraz uważa, że prawa kobiet to modny temat. Według mnie są to są tematy ważne i nie ma to nic wspólnego z modą. Skąd się bierze moja aktywność? To jest lekcja profesora Piotra Piotrowskiego. Pamiętasz, jak robiłaś ze mną wywiad w czasie lockdownu, wtedy też mówiłem, że ta pandemia powinna spowodować zmianę myślenia o instytucji. Model postpandemicznej instytucji powinien się zmienić, on już nie może być wyłącznie świątynią sztuk, ale musi być związany z tym wszystkim, co się dzieje wokół. O tym właśnie mówił Piotrowski, który kiedy został dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie, próbował wdrożyć model muzeum krytycznego – nie świątyni sztuki, kultuwującej historię, ani muzeum rozrywkitylko miejsca gdzie odbywa się debata publiczna, aktywnie wypowiadająca się o tematach ważnych i aktualnych. Jeśli w ten sposób na to spojrzemy to trudno mówić o „podczepianiu” się pod temat. Jeśli poważnie podejmujemy sprawy istotne, to staje się on bardziej widoczny. Istotne jest reagowanie na rzeczywistość. Druga rzecz dotyczy kultury wizualnej, gdyż to co widzimy teraz na ulicach ma formę, ona jest wizualna, jest tu performatywność a więc to czym zajmuje się sztuka współczesna obecnie Ludzie tworząc hasła, pokazują swoją kreatywność. Bardzo mi się podobał komentarz Joanny Mytkowskiej – dyrektorki MSN, która powiedziała, że mimo że las transparentów pod MSN nie jest jej inicjatywą, to skorzysta by je zarchiwizować, gdyż rolą instytucji sztuki jest zachowywanie dziedzictwa. Za jakiś czas te tektury będą bardzo ciekawym artefaktem, świadczącym o tym co się działo jesienią roku 2020.

Jaki zatem kształt będzie miała ta ekspozycja?

Nie wiem w co nasza wystawa się przerodzi. Widzę jak ten pomysł ewoluje, na ostateczny kształt tej wystawy będą mieli wpływ ludzie, którzy podchwycili inicjatywę.

Zaangażowało się już wielu artystów i artystek, którzy proponują prace, początkowo myśleliśmy z Nadią

o dokumentacji fotograficznej, wideo i tekturach, a tu już napływają propozycje prac, nie tylko z Polski. Również artystki zagraniczne chcą wesprzeć ideę strajku, moralnie i artystycznie. Im głośniej będzie o tej ekspozycji, tym głośniej będzie o samej sprawie walki kobiet. Rola galerii jest tu w jakiś sposób służebna, służymy swoją widocznością dla tej sprawy. Tym bardziej teraz, kiedy coraz trudniej jest wychodzić na ulicę. Inna widoczność się przyda, ważne są też mury galerii, gdzie młode artystki z Warszawskiej ASP narysowały piorun i hasło. Podobnie jak w przypadku „Jesteśmy Ludźmi”, kiedy to grupa ponad kilkudziesięciu studentów i studentek z kilku miast przyjechała, by przemalować Labirynt na tęczowo.



Czy wystawa „Jesteśmy Ludźmi” to była manifestacja twojej postawy, gniewu jaki można było poczuć po wystąpieniu prezydenta Dudy, gdy w czerwcu w Brzegu nazwał społeczność LGBT+ ideologią, a nie ludźmi, czy raczej chciałeś sprowokować ludzi, artystów do dyskusji?

Pierwszym powodem był gniew i poczucie konieczności działania. Uważam, że każdy uczciwy człowiek powinien zareagować na tę sytuację, używając takich narzędzi jakie posiada. Galeria Labirynt posiada sale wystawowe i należało ich dobrze użyć. Na pierwszym otwarciu byli artyści i artystki, których prace znałem, wiedziałem, że mają coś do powiedzenia na ten temat. Ale nie chciałem, żeby to był tylko projekt kuratorski, czyli wystawa na temat. Ten problem jest na tyle istotny, że nie powinno się o nim snuć wizji kuratorskich. Potraktowałem wystawę jako manifestację postaw i wsparcia, ciekaw byłem ilu artystów i artystek zechce zabrać głos, kto ma coś do powiedzenia, dla kogo jest to istotne. W pewnym momencie trwania wystawy zwróciłem się do Alicji Sienkiewicz, członkini Zarządu lubelskiego Stowarzyszenia Marsz Równości, z pytaniem czy ta wystawa ma sens, czy coś daje środowisku LGBT+ i jak ona ją odbiera? Alicja powiedziała, że ta wystawa jest ważna, że nawet jedna tęcza flaga wywieszona na balkonie ma sens, jest gestem, który nie tylko poprawia nastrój, ale że taki wyraz solidarności ze społecznością jest ważny. Fakt, że ta ekspozycja stała się tak powszechną manifestacją solidarności, w której wzięło udział ponad 100 osób, bez honorariów. A co ta wystawa zmieniła? To odwieczne pytanie o skuteczność sztuki, ja też się nad tym zastanawiałem. Były w sumie trzy otwarcia i finał, czyli cztery okazje, by obserwować liczną publiczność. Zauważyłem, że jest sporo par tej samej płci, które trzymały się za ręce, obejmowały – zrozumiałem, że czują się u nas bezpiecznie i nie muszą się bać, więc mogę powiedzieć, że warto było.

Kolejna po niej – „Ménage à Deux” Gomulickiego i Radziszewskiego, pojawiła się jako naturalna konsekwencja wystawy „Jesteśmy Ludźmi”, czy była zaplanowana wcześniej?

To przypadkowy zbieg okoliczności, ten projekt był bardzo dawno zaplanowany. Tak naprawdę, myśleliśmy o niej już dwa lata temu. Wystawa mówi o pożądaniu niezależnie od orientacji, o celebracji cielesności i seksualności. Sama w sobie nie posiada też wydźwięku politycznego. Polski kontekst sprawia, że staje się polityczna. Jest o radości z pożądania, o afirmacji piękna i erotyzmu i o wolności, którą fundamentaliści religijni chcą zabrać.



Patrząc na to co się dzieje teraz, jakie snujesz prognozy?

Wierzę w determinację społeczeństwa, które będzie chciało się upomnieć o swoje prawa. Przez ostatnie 30 lat niewiele było takich sytuacji, w których społeczeństwo by postawiło władzy opór i wygrało. Może to będzie jeden z tych niewielu przypadków, kiedy się uda. Takim pierwszym, masowym wyjściem młodych ludzi były protesty przeciwko ACTA, kiedy sprzeciwili się oni ograniczaniu dostępu do sieci i upomnieli o prawo do swobodnego korzystania z Internetu i jego dóbr. Wtedy udało się. Teraz sprawa jest poważniejsza, bo nie chodzi o rozrywkę, tylko o prawa człowieka. Mam nadzieję, że się nie poddamy. Dlatego każdy kto może wspierać tę walkę, powinien to zrobić, bo taki jest obowiązek każdego uczciwego człowieka, kochającego wolność i szanującego prawa innych do wolności. Ten reżim nie jest wieczny, trzeba być uczciwym, żeby później nam wszystkim nie było wstyd.

... 200 MIESIĘCY KINA / BARBARA SAWICKA

Miałam pisać do tego numeru zupełnie inny artykuł, lecz „zoomowe” święto, które obchodzimy w tym miesiącu, zdecydowało, że napiszę o lubelskich kinach z perspektywy redaktorki informatora kulturalnego. Ale nie będzie to historia kina w Lublinie, będzie to historia kin i ich repertuarów na przestrzeni dwustu numerów „ZOOM-a”.

Początki nie były łatwe. Właściwie to nie pamiętam, kiedy w moich obowiązkach znalazło się kino. Nawet trudno mi sobie przypomnieć, czy dział KINO istniał od pierwszego numeru. To było tak dawno. To były czasy, w których aby pisać przychodziliśmy do pokoju 102 lub 108 „starego” Centrum Kultury. Do tego drugiego jakoś chętniej, bo tam mieliśmy dostęp do komputerów. Dysponowaliśmy telefonem stacjonarnym i własnymi nogami, na których przemierzaliśmy interesujące nas kulturalne punkty na mapie Lublina w celu poszukiwania informacji. A o te było najtrudniej.

Niełatwo było przekonać właścicieli klubów, instytucje kultury do tego, by przekazywali nam informacje o organizowanych przez siebie wydarzeniach. Kina w ogóle na samym początku nie chciały współpracować. Zapewne wynikało to z wypracowanego przez rynek modelu budowania programu, który raczej działa w systemie tygodniowym, dwutygodniowym, a nie miesięcznym. Dlatego też w pierwszych numerach w ogóle zrezygnowaliśmy z podawania repertuaru kin. Skoncentrowaliśmy się jednak na tym, aby nie przegapić żadnej filmowej ważnej imprezy, żadnego festiwalu, przeglądu czy wydarzenia specjalnego, które w Lublinie przecież się odbywały.

Takie z pewnością były wydarzenia filmowe prezentowane w sali widowiskowej Akademickiego Centrum Kultury „Chatka Żaka”, gdzie do dziś działa Kino Studyjne „Chatka Żaka” i Dyskusyjny Klub Filmowy „Bariera”, bo tam od zawsze odbywały się najważniejsze lubelskie wydarzenia filmowe. Największym niezaprzeczalnie jest przegląd Studenckie Konfrontacje Filmowe, podczas którego przez dwa tygodnie kinomani oglądają w Lublinie pokazywane, najczęściej premierowo, najgłośniejsze i najbardziej interesujące propozycje kina artystycznego, autorskie i arthousowego. Ten przegląd przez wiele lat zajmował w rubryce kinowej ZOOM-a miejsce numer 1. Piotr Kotowski, który prowadzi kino i prezesuje DKF-owi w tej akademickiej instytucji kulturalnej, sprowadził też do naszego miasta tournée Nowych Horzontów. Wydarzenie to powędrowało z czasem do kina Bajka i ostatecznie, już w nowej formie, było prezentowane w kinie Centrum Kultury. Ale to nie wszystkie ważne wydarzenia organizowane przez niestrudzonego prezesa DKF. W programie odnajdziemy replikę festiwalu Sputnik nad Polską, czyli przegląd kina rosyjskiego, replikę Letniej Akademii Filmowej i wiele innych mniejszych przeglądów, o których naszych czytelników informujemy. No i nie zapominamy o samym repertuarze z jego perłami sztuki filmowej.

Blisko siedziby redakcji znajdowało się kino Wyzwolenie, które zakończyło swoją działalność w 2010 roku. W archiwalnych numerach niewiele odnajdziemy informacji o repertuarze – kino w tym czasie działało różnie, nasza współpraca nie była systematyczna, ale informowaliśmy o przeglądach filmowych czy premierach z udziałem twórców.

Działające, rozwijające się, a w ostatnim czasie walczące o przetrwanie kino Bajka to jedno z tych miejsc, które wymagało od nas dostosowania się do zasad budowania programu filmowego wypracowanego przez rynek dystrybucji. Zrezygnowaliśmy z zamieszczania miesięcznego harmonogramu projekcji Bajki,

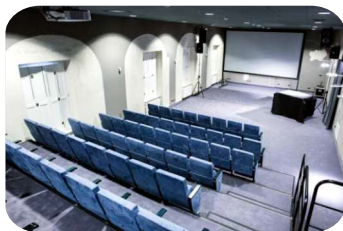
natomiast polujemy co miesiąc na stałe cykle, przeglądy, festiwale. Z nimi bywa różnie, raz są, raz ich nie ma, ale wierzymy, że Bajka zostanie na mapie Lublina jako jedno z najstarszych kin studyjnych w mieście i nadal, w związku z tym, że kino ma już dwie sale projekcyjne, repertuar artystyczny będzie na równo szedł z tym komercyjnym, dającym realne przychody prywatnemu kiniarzowi (mówimy oczywiście o czasach sprzed pandemii), które pozwoliły na unowocześnienie sprzętu i rozbudowę kina o czterdziestoosobową salę niebieską. To w niej właśnie swoje miejsce znalazł repertuar nie do końca mieszczący się między projekcjami w sali czerwonej.



Kino Grażyna mieszczące się w Domu Kultury LSM przy ul. Wallenroda też znalazło swoje miejsce w ZOOM-ie. Na ekranie tego leciwego już kina można było oglądać filmy klubowe, artystyczne. Z czasem wydarzenia filmowe organizowane przez ośrodek kultury zaczęły znikać i obecnie nie otrzymujemy już repertuaru filmowego z Grażyny.

Na Czechowie, w strukturach Dzielnicowego Domu Kultury SM „Czechów” do dziś funkcjonuje kino ABC i Dyskusyjny Klub Filmowy „16”, które prowadzi dyrektorka instytucji Barbara Kotowska. Nie ma w Lublinie drugiej tak uwrażliwionej na sztukę filmową osoby, która z taką precyzją, zamiłowaniem i zaangażowaniem prowadzi kino. ZOOM od początku dba o to, aby przeglądy organizowane przez DKF „16” znalazły swoje miejsce w informatorze. DKF organizuje projekcje w weekendy. Obok filmów klubowych dostępny jest także najnowszy repertuar, który dzięki wyposażeniu kina w projektor cyfrowy może być realizowany, choć niestety w dużo skromniejszym zakresie niż w innych repertuarowych placówkach, ale programowo są to zawsze starannie dobrane pozycje. Na uznanie zasługuje to, że w tym kinie odbywają się regularnie prelekcje filmowych specjalistów. Zapraszani goście ciekawie przybliżają problematykę filmu i otwierają publiczność na świadomy odbiór dzieła przy okazji dając kinomanom możliwość odkrycia nowych płaszczyzn interpretacji filmów.

Także w Centrum Kultury od wielu lat realizowany jest program filmowy. Początkowo nie było to kino z prawdziwego zdarzenia. W sali widowiskowej prezentowane były głównie filmy krótkometrażowe i niezależne kino niskobudżetowe proponowane przez Kinoteatr Projekt. Z czasem działalność programowa jednostki, a także samego kina znacznie się poszerzyła. Pozostając przy Kinoteatrze należy wspomnieć o organizowanym od kilku lat Lubelskim Festiwalu Filmowym, który połączył w sobie mniejsze wydarzenia filmowe takie jak Złote Mrówkojady, festiwal Pełny Metraż. Działają też Dyskusyjne Koło Filmowe „Benshi”, które raz w tygodniu ma swój program oparty na jednym temacie łączącym 4-5 produkcji, a także realizowane są projekcje tematyczne związane z krótkimi metrażami lub wydarzenia specjalne, jak premiery filmowe młodych twórców, skupionych wokół działań warsztatowych Kinoteatru, często z udziałem gości. Samo kino rozbudowało się przede wszystkim w swojej infrastrukturze. Po remoncie budynku Centrum Kultury powstała nowa sala wyposażona w profesjonalny sprzęt kinowy i od tego momentu prezentowany jest regularny program filmowy zapowiadany z miesięcznym wyprzedzeniem.



Należy wspomnieć, że Zespół Konfrontacji Teatralnych wypracował nowy model działalności kina repertuarowego, doceniony i wielokrotnie wspominany podczas branżowych spotkań dystrybutorów, oparty na zasadach wypracowanych pomiędzy komercyjnym kinem repertuarowym a działalnością kina studyjnego. Ważnym elementem jest współpraca z NGO-sami. To im oddaje się część przestrzeni do prezentacji filmów poruszających przede wszystkim tematy praw człowieka. Z tej współpracy zrodził się Festiwal Kina Kobiet „Demakijaż”, cykle filmowe Amnesty International czy współpraca z festiwalem Watch.Docs Prawa Człowieka w Filmie. W Centrum Kultury odbywa się także cykl „Spotkania filozoficzne” realizowany we współpracy z największym dystrybutorem kina artystycznego i arthousowego w Polsce – Gutek Film oraz projekcje filmów dystrybuowanych przez Stowarzyszenie Nowe Horyzonty, które przez ACK „Chatka Żaka” i kino Bajka ostatecznie zagościły w Centrum Kultury.

Program filmowy Warsztatów Kultury opiera się głównie na autorskim przeglądzie „Miasto movie”. Ten ciekawy projekt został koncepcyjnie świetnie przemyślany. W każdą środę w miesiącu w niewielkiej sali przy ul. Grodzkiej 5 odbywają się projekcje filmów zawsze oparte o jeden przewodni temat jakim jest miasto przedstawione w wybranym kontekście. Stąd Miasto kobiet, Miasto strachu, Miasto mody. Z czasem dwójka kuratorów – Agnieszka Wojciechowska i Rafał Chwałka – przenieśli projekcje w plener i latem na Starym Mieście w wakacyjnej atmosferze, na leżakach widzowie mogą oglądać filmy. Program filmowy Warsztatów poszerzony jest o przeglądy filmowe towarzyszące innym, dużym wydarzeniom, miejskim festiwalom. Podczas Innych Brzmień i Jarmarku Jagiellońskiego najczęściej pod chmurką dostępny jest zawsze starannie dobrany, ambitny i ciekawy przegląd filmowy.

W Teatrze Starym, dawnym kinie Staromiejskim, wznowiono po remoncie także program filmowy stanowiący jeden z filarów działalności instytucji. Jest to regularnie działające kino z elementem kina dyskusyjnego, co na mapie filmowej Lublina stanowi bardzo ważny element. W poniedziałki odbywają się projekcje filmów najnowszych, najczęściej z udziałem ich twórców. Program kinowy układany jest z dużym wyprzedzeniem, dlatego też jest możliwe umieszczanie go na łamach naszego pisma. Kuratorką programu filmowego w Teatrze Starym jest Maddalena Sendek. Obok najnowszych produkcji, często produkcji polskich pokazywany premierowo w Kinie w Teatrze Starym realizowany jest cykl „Staromiejskie zaprasza”, którego kuratorem jest Maciej Gil.

W Centrum Spotkania Kultur powstało najnowsze lubelskie kino. Początkowo zakładało działalność opartą na projekcjach dokumentów. Ówczesna dyrekcja nie chciała powieleć repertuaru wypracowanego przez inne kina, dlatego skoncentrowała się na filmach dokumentalnych oraz kinie kontekstowym do organizowanych wydarzeń kulturalnych. To wtedy Lublin dołączył do kilku największych miast w Polsce, w których odbywa się największy międzynarodowy festiwal kina dokumentalnego Millenium Against Gravity Film Festival. Z czasem, wraz ze zmianą władz instytucji, kino zmieniło swój profil. Aktualnie program budowany przez Monikę Stolat oparty jest na prezentacji najnowszych tytułów proponowanych przez dystrybutorów w modelu o którym wcześniej wspomniałam. Realizowane są tu też festiwale – Splat Film Fest i Millenium.

Kiedy zaczynaliśmy wydawać ZOOM-a w Lublinie nie było jeszcze multipleksów. Z czasem, kiedy pierwszy pojawił się w Plazie, wiedzieliśmy, że nie zapanujemy nad repertuarem w naszym informatorze. Programowanie kin komercyjnych polega na planowanie wielu projekcji jednego dnia w kilku dostępnych salach. Dodatkowo repertuar nie jest wiadomy miesiąc wcześniej. Komercyjne, wielosalowe kina rządzą się własnymi prawami, własnymi zasadami, które trudno dostosować do ZOOM-a.

Nie mogę też pominąć projekcji plenerowych, które z kolejnymi latami i numerami ZOOM-a pojawiały się w Lublinie. Kiedyś, ciekawe projekcje w scenerii Ogrodu Saskiego, w Muszli Koncertowej z cyklu „Kino pod gwiazdami”, dziś na dachu Centrum Spotkania Kultur, wirydarzu Centrum Kultury, w patio Warsztatów Kultury, kinie letnim Perła pod chmurką na terenie browaru i przy klasztorze Dominikanów na Starym Mieście. W tym roku odbyły się także projekcje w kinie samochodowym. Lublin ma wiele ciekawych propozycji na lato, które stanowią świetną alternatywę dla zamkniętych sal w okresie wakacyjnym. Repertuar zależy od miejsca i dostępności danych przestrzeni. Te bardziej otwarte stawiają na kino rozrywkowe, kino środka, te otoczone murami proponują ambitniejsze kino, wymagające większego skupienia. ZOOM otwarty jest na współpracę z każdym letnim przeglądem, dlatego propozycji dla naszych czytelników mamy mnóstwo.



PS. Po moim ulubionym kinie Kosmos, dzięki któremu pokochałam film i salę kinową, zostały tylko wspomnienia i neon na ścianie Galerii Labirynt.

... ZOOM X 200 / MAŁGORZATA BARTKIEWICZ

200 numerów – brzmi poważnie. 200 miesięcy – brzmi jeszcze poważniej. Przez te kilkanaście lat istnienia Lubelskiego Informatora Kulturalnego ZOOM niewyobrażalnie zmienił się sam Lublin, ale także jego życie kulturalne.

Pierwszy numer ZOOM-a w 2004 roku miał 48 stron i był... poziomy. Kiedy rozpoczynaliśmy tę przygodę, jeden z lubelskich dziennikarzy zapytał nas, czy naprawdę jest je czym zapełnić? Lublin jawił się powszechnie jako mało ciekawe, mało znaczące miasto w Polsce B z dobrymi kulturalnymi tradycjami. W 2019 roku (obecny rok z wiadomych względów pomine) Informator zamykał się średnio w 100 stronach. I z równoczesnym żalem i radością donoszę, że nie zawierał informacji o absolutnie wszystkich wydarzeniach kulturalnych w naszym mieście.

W ciągu tych lat powstało lub rozwinęło się kilka miejsc, które dbają o zapewnienie nietuzinkowej oferty kulturalnej na co dzień, ale także organizują największe lubelskie festiwale i wydarzenia, m.in. Warsztaty Kultury, Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża”, Teatr Stary, Dom Słów czy Dzielnicowy Dom Kultury „Węgliń”. W październiku 2016 roku odbyła się gala oficjalnego otwarcia Centrum Spotkania Kultur. Lublin zyskała wspaniałą przestrzeń do organizacji wielkich widowisk artystycznych, dzięki czemu w Lublinie mogły wystąpić m.in. światowe gwiazdy tańca współczesnego jak Batsheva Dance Company czy Nederlands Dans Theatre. W 2013 roku po gruntownym remoncie otwarto siedzibę Centrum Kultury, największej miejskiej instytucji kultury w Lublinie. Każdego miesiąca mieszkańcy mogą tam wybierać spośród średnio stu wydarzeń. W 2020 roku ważną zmianę przeszło Muzeum Lubelskie w Lublinie. Decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w naszym mieście powstało Muzeum Narodowe.

Na naszych łamach zapowiadaliśmy pierwsze edycje wielu lubelskich festiwali, takich jak: Noc Kultury, Wschód Kultury – Inne Brzmienia, Carnaval Sztukmistrzów, Jarmark Jagielloński, Lublin Jazz Festiwal, Miasto Poezji, Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej KODY, Open City / Otwarte Miasto, Wielokulturowy Lublin czy Europejski Festiwal Smaku. Dziś już trudno wyobrazić sobie wiosenno-

letni sezon w Lublinie bez tłumów mieszkańców i turystów zjeżdżających z całego kraju na te wydarzenia.

Jednym z najważniejszych punktów zwrotnych w historii lubelskiej kultury była niewątpliwie decyzja o udziale w konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. Lublin postawił na kulturę jako jeden z mechanizmów napędowych i wizerunkowych i był to strzał w dziesiątkę. Choć w 2016 roku ten zaszczytny tytuł zdobył ostatecznie Wrocław, to Lublin niewątpliwie ugrał dużo, prezentując się w ramach programu Koalicji Miast – innowacyjnego na skalę europejską modelu współpracy kulturalnej. Partnerstwo siedmiu metropolii: Gdańska, Katowic, Lublina, Łodzi, Poznania, Szczecina i Wrocławia, które kandydowały na ESK 2016, zaktywizowało środowiska samorządowe, artystyczne i pozarządowe. Stworzyło nowe możliwości w zakresie wymiany kulturalnej, promowania lokalnych artystów i instytucji kultury.

Kolejny rok to obchody 700-lecia nadania Lublinowi praw miejskich. On również przyniósł wiele wyjątkowych inicjatyw. Miasto stało się inspiracją dla twórców, a do tematu miejskiej tożsamości odnosiły się premierowe koncerty, spektakle, wystawy, spotkania i publikacje. Był to równocześnie jedyny obok Europejskiej Stolicy Kultury program w Polsce, który opierał się na jak najszerszym rozumieniu kultury i kompleksowym potraktowaniu całego obszaru miasta.

Choć przez te lata powstało wiele wspaniałych inicjatyw, to niestety – jak to w naturze bywa – parę odeszło, zapewne bezpowrotnie. Wystarczy zajrzeć do wspomnianego pierwszego numeru ZOOM-a z kwietnia 2004 roku. Znajdziemy tam zapowiedzi nieistniejących już: 10. wtedy Festiwalu Kultury Alternatywnej ZdaErzenia i Chatki Żaka, na którym zagrały m.in. Redekonstrukcje Soundsystem (ach, te wspomnienia!), 5. Międzynarodowych Dni Filmu Dokumentalnego „Rozstaje Europy” czy pierwszego Europejskiego Festiwalu Sztuki Performance EPAF.

Kino Kosmos zapraszało na filmy „21 gramów” Alejandro Gonzáleza Iñárritu, a kino Bajka na II część „Kill Billa” Quentina Tarantino. Ostatni seans w kinie Kosmos przy ul. Leszczyńskiego odbył się w 2009 roku. Rok później swoje podwoje zamknęło kino Wyzwolenie/Apollo przy ul. Peowiaków. Ostatnim filmem, jaki został tam wyświetlony, był „Rewers” w reżyserii Borysa Lankosza. Teraz, jak wiadomo, przyszłość Kina Bajka stoi pod znakiem zapytania. Miejmy jednak nadzieję, że to cenne kino studyjne nie zniknie z mapy kulturalnej naszego miasta.

Ostatnie kilkanaście lat przyniosło wiele zmian w życiu kulturalnym Lublina, większość zdecydowanie pozytywnych. Obecnie świat kultury został wystawiony na niespotykaną do tej pory próbę – izolacji od widza, utraty tak ważnego bezpośredniego kontaktu z odbiorcą, ale też przez to możliwości zarobkowych. Czas pokaże, czy tę próbę przetrwa. Utrata wypracowanego przez ostatnie lata potencjału miałyby zapewne nieodwracalne skutki.

Artystom, animatorom i wszelkim twórcom kultury życzę kolejnych dwustu ZOOM-ów do zapełnienia.

... KULTURA SŁÓW NIECENZURALNYCH / DOROTA STOCHMAŁSKA

W czasie, kiedy zamknięto instytucje kultury na polskich ulicach rozegrało się wydarzenie kulturalne, o tak wielkim znaczeniu zwłaszcza dla młodych ludzi, że próżno szukać w ostatnich latach czegoś choć minimalnie współmiernego.

Z powodu kolejnego lockdownu nie odnotowaliśmy wydarzeń, które mogłyby chociaż w niewielkim stopniu tak pochłonać naszą uwagę, jak to, co przez ostatnie tygodnie wydarzyło się na ulicach całego kraju. Ktoś może powiedzieć, że to tylko polityka, ja jednak postaram się udowodnić że to aż „kultura”.

W ostatnim miesiącu cała społeczna uwaga została zdominowana przez tzw. protesty kobiet. Nic dziwnego ponieważ czegoś takiego dawno w naszym kraju nie widzieliśmy. Na ulice miast i miasteczek wyszli ludzie młodzi, aby wyrazić swój gniew. To prawda, że wiele na ten temat napisano, jednak wciąż mam wrażenie, że jeszcze nie wszystko zostało powiedziane. Na tym właśnie wrażeniu zasadza się w moim odczuciu istota tego protestu. Niedosyt, który po tych tygodniach wciąż we mnie pozostaje mówi mi o tym, że jest to protest utkany właśnie z tej indywidualnej potrzeby wypowiedzenia się w swojej własnej odrębnej „sprawie”. To nie jest zatem protest polityczny (jednocześnie takim oczywiście będąc). Strajk kobiet przeistoczył się w forum swobodnej, niczym nieskrępowanej, wypowiedzi.

Chciałabym zwrócić uwagę właśnie na ten indywidualny wymiar ogólnopolskiego protestu, ponieważ do mediów najczęściej przedostają się jedynie antyrządowe wulgaryzmy, które rzeczywiście stały się czymś w rodzaju skrótowej narracji. Jednak ani w takiej lakoniczności, ani w niecenzuralnym charakterze dominujących narracji nie upatruję niczego złego – wręcz przeciwnie. Przez ostatnie lata bardzo dużo wydarzyło się w feministycznym środowisku, również w naszym mieście. Wystarczy wspomnieć np. Festiwal Kina Kobiet „Demakijaż”, który już kilka ładnych lat działa na lokalnym gruncie, poruszając nie tylko tematy związane z wizerunkiem, rolą i miejscem kobiet w przemyśle filmowym, ale również odważnie zadają pytania i zmuszają do dyskusji o nieheteronormatywności czy gender, o cele, umysłach i emocjach, zmywając sztuczne obrazy jakie serwuje mainstreamowa prasa i telewizja. Jednak wyrafinowane intelektualnie narracje siłą rzeczy osiągały mniejsze zasięgi niż to, co odbyło się w ostatnich tygodniach. Zmierzam do tego że „podwórkowa” skrótowość wykrzykiwanych przez protestujących haseł jest w moim odczuciu uzasadniona. Po latach kulturalnych dyskusji wewnątrz swoich internetowych baniek wyszłyśmy w końcu na ulicę i utworzyłyśmy widzialną i w końcu słyszalną formację. Rzeczywiście przestałyśmy przebierać w słowach i muszę przyznać, że jakaś część mnie odczuła wyraźną ulgę. Piszę o tym nie dlatego żeby się usprawiedliwiać – usprawiedliwiać właśnie się przestałyśmy, lecz dlatego, aby lepiej naszkicować, coś co nazwałabym „wewnętrznym rozwojem wydarzeń”. Z tej perspektywy, a jest to perspektywa „szczerości”, dosadny język jest pewnego rodzaju koniecznością. Będąc szczerą muszę stwierdzić, że nie jesteśmy dziewczynami z polskich seriali, które nie przeklinają i zawsze dobrze wyglądają. Jesteśmy europejkami i jak się okazuje już dawno wyprzedziłyśmy sztafpety i niestety mocno utrwalały obraz matki-Polki. Tak, często bywamy zirytowane i cieszę się, że w końcu to zniecierpliwienie mogłyśmy wykrzyzczyć głośno.

Zbiorowy performance, znacznie nabiera na sile jeżeli zostaje rozpisany na poszczególne, indywidualne głosy. Kultura ulicy rządzi się nieco innymi prawami, ale chcę przypomnieć, że nie jest to jedyny wymiar protestu i paradoksalnie nie jest on najważniejszy. Jeżeli przyjrzymy się tym protestom dokładniej to zauważymy, że bardzo ważne żądania polityczne – niezwykle istotnie definiują tam tylko jeden z wielu krzyżujących się poziomów. Patchworkowy kształt transparentów niesionych przez protestantów otwiera cały wachlarz interpretacji. Dlatego uważam, i mam świadomość, że to jest mocna teza, że w tym przypadku mamy raczej do czynienia z pewną przemianą kulturową, a nie tylko z protestem natury politycznej. Uważam że ten protest tak naprawdę rozgrywa się w sferze kulturowej, a nie jedynie na ulicy, czy przed domem tego bądź innego polityka. Pójdę jeszcze dalej. Moim zdaniem ta burza widniała na horyzoncie już od jakiegoś czasu i jest wywołana wieloma poprzedzającymi ją czynnikami.

Oczywiście można powiedzieć, idąc tropem staropolskiego porzekadła – „kto sieje wiatr ten zbiera burze” i nie ma tutaj wątpliwości kto uformował sobie nad głową, i to na własne życzenie, te ciskające „piorunami” cumulonimbusy. Jednak wiatr zmian wiał już od dawna i wiał właśnie na poziomie kultury. Wystarczy przypomnieć chociażby filmy braci Siekielskich, książki, spektakle i artykuły, które zawierały treści emancypacyjne, a które jak się wydawało przechodziły bez echa. Otóż nie przepadły w próżni, a ich echo odpowiedziało w październiku 2020 roku.

Zagęszczenie tych wszystkich akcji próbujących wskazać na liczne, mówiąc bardzo ogólnie „niesprawiedliwości” spotkały się z globalną akcją #metoo, Black Lives Matter, a w końcu z wolnościowym zrywem u naszych wschodnich sąsiadów, który nie pozostał bez znaczenia dla morale mierzonego na naszym podwórku. W jakiś niewidoczny sposób młode pokolenie nabrało wiatru w żagle. W tych trudnych czasach paradoksalnie odnaleźliśmy wiarę w moc sprawczą poszczególnej, indywidualnej jednostki.

Dlaczego jest to takie niezwykle? Otóż dlatego, że cała dynamika ostatnich protestów jest silnie sprzężona z siłą indywidualnych frustracji. Młodzi ludzie zastali świat umeblowany przez dorosłych, a „dorosli” wciąż nie widzą, że osiągnęliśmy pełnoletność. Pewnie dlatego, że dzieckiem (ponoć) pozostaje się przez całe życie. To jest jedno z wielu fałszywych przeświadczeń, ale są i gorsze. W Internecie zaroilo się od bardzo intymnych, przejmujących wypowiedzi, które w końcu znalazły swój czas, aby ujrzeć światło dzienne. To także prywatne krzywdy wyszły na ulicę wraz z dojrzewającymi do ich wypowiedzenia właścicielkami. Zaostrenie prawa aborcyjnego wywołało w nas lawinę goryczy będącej reakcją znacznie wykraczającą poza nasz stosunek do tego paragrafu. Mam wrażenie, że większość protestujących kobiet, jak również mężczyzn, dołączyły i dołączyli z indywidualnego powodu niosąc nad sobą swój autorski transparent oraz swoją prywatną historię. Ten psychologiczny wymiar protestu, jest jednym z kluczowych argumentów przemawiających na rzecz tezy, że kulturowa rewolucja jaka się dokonała w Polsce jesienią 2020 roku, pozostanie z nami na stałe transformując się w kulturę, bogatszą o świadomość, że każdy pojedynczy głos „ma znacznie”.

... **MOTEL POLSKA / MARTA ZGIERSKA**

Przypatruję się światu z perspektywy jaką narzucają dwójki i zera kłębiące się w tym roku i w tym okrągłym wydaniu ZOOM-a. Jedyne co chcę uchwycić jako podsumowanie roku 2020 to pewne poczucie, które codziennie we mnie narasta, chociaż każdego dnia wydaje się osiągać swoją maksymalną wartość. Czy kojarzycie taki wewnętrzny skurcz z zażenowania, który pojawia się podczas oglądania filmu, kiedy działania bohaterów prowadzą do naiwnej lub krępującej sytuacji, a my przeczuwamy co za chwilę się wydarzy? Niektórzy to pewnie lubią, ja jednak zaciskam wtedy oczy, rwie mnie coś w środku. Niech ta krępacja będzie tylko tłem, niewinnym punktem wyjścia do zrozumienia poczucia, które, pewnie nie tylko we mnie, rodzi się i pęcznieje.

Teraz rwie mnie rzeczywistość. Sytuacja zewnętrzna wygląda tak: pod nadwątlane od lat instytucje podłożone zostały laski dynamitu. W tym roku, z małym interwałem, odpalono lonty – tak, by jeden wybuch gonił kolejny: pod służbą zdrowia, pod kościołem, pod rządem, pod szkołą, pod uniwersytetem, pod teatrem. Tragiczny pokaz sztucznych ogni, feeria brudów, nienawiści i absurdów. Przygniatający ciężar tego poczucia nie wynika jednak z wydarzeń, których jesteśmy uczestnikami, ale z kumulacji nedorzecznych bodźców, które budzą ciąg reakcji. Poczucie objawia się przez szeroko otwarte z niedowierzania oczy, przez grymas twarzy i odwrócenie głowy wynikające z powstałego niesmaku,

przez złość i bezsilność, które przychodzą, gdy o racji nie przesądzą fakty. Znajduję w nim także niewiarę w człowieka jako takiego, brak chęci do ironizowania, sarkazmu, pamfletów, (tragi)komedii. Poczucie to paraliżuje i nie pozwala mi pisać jak zwykłam – grać sobie słowami, nadziewać treść kontekstami adresowanymi do różnych odbiorców*. Zawołowany przekaz wydaje mi się w obecnej chwili zupełnie niedostępny, a ironia wręcz nie na miejscu. Skłonna jestem uciec w marzenie wyznaczone przez postulaty języka empatii i wrażliwości, nic to jednak nie da, gdyż poczucie spowodowane jest przez tych, którzy do takich postulatów dostępu nie mają lub mieć nie chcą.

Nasz świat nie tyle jest spolaryzowany, co rozgrywa się na dwóch płaszczyznach, drastycznie przecinających się w linii złożonej z nieskończonej ilości punktów zapalnych. Można przedstawić to inaczej, korzystając z popularnej i trafnej teorii bańki informacyjnej. Rzecz powszechnie znana, ale patrząc na prezentowane w publicznym życiu zachowania, wydaje się, że przez każdą stronę lekceważona. W skrócie: nasze światy są profilowane, funkcjonujemy w bańkach otoczeni informacjami zgodnymi z naszymi przekonaniem i zainteresowaniami, gdzie rodzaj otrzymywanych komunikatów wyznaczają dobierani przez nas znajomi, nasze kliknięcia i zachowania w sieci. Algorytmy rządzące aplikacjami podsuwają treści, które potwierdzają nasze opinie i wyobrażenia. Jakże ta sucha teoria mocno dzisiaj wybrzmiewa, kiedy ograniczony do minimum kontakt osobisty sprawia, że nie obserwujemy już przypadkowych ludzi na ulicy, nie zderzamy się z osobami z innych środowisk, załatwiamy sprawy w urzędzie, idąc do kina czy siedząc w kawiarni. Całkowita ignorowanie przekonań innych staje się jeszcze łatwiejsze.

Jest taka bańka, w której człowiek za szybko krzyczy, że ktoś wywozi kogoś w nieznaną stronę, choć za chwilę wiadomo, że to komisariat za rogiem. Za szybko oddaje kopa. Za szybko zrównuje swoją pozycję z sytuacją sąsiada, choć nie da się ukryć, że tamten ma gorzej. Za bardzo podąża z prądem i za bardzo ogląda się za tym, co robią znajomi. Jest w niej tylko wizja kraju, w którym są modne miejsca i słuszne zachowania, a nie kraj sam w sobie, w którym rzeczywistość częściej nas kaleką wersją niemal wszystkiego. Trudno poradzić sobie ze świadomością, że naszej rzeczywistości naprawdę bliżej jest do absolutnej nieudolności, która cechuje aktualne treści propagandowe w mediach, niż do rozmowy garstki intelektualistów podczas kolejnego webinarium. Jeszcze trudniej poradzić sobie ze świadomością, że twórcy tych nieudolnych przekazów wcale nie muszą dbać o pozory wiarygodności, ani zaspokajać jakichkolwiek potrzeb estetycznych, by osiągnąć cele.

Jednym z symboli mijającego roku i jedną z przyczyn mojego samopoczucia jest praca Jerzego Kaliny przed Muzeum Narodowym w Warszawie o symptomatycznym tytule „Zatrute źródło” – polski papież ciskający kamieniem nad sadzawką z czerwoną wodą. Ta instalacja (podobno site-specific) kondensuje w sobie brak walorów artystycznych, przemocową interpretację świata i wiarę katolicką podporządkowaną polityce (coraz częściej osadzaną w sprzecznej z przykazaniem miłości wojennej i militarnej narracji). Jak to możliwe, że tak opacznie można używać powszechnie ustalonej symboliki, by w pracy przecież afirmującej papieża, nadać jego postaci gest tożsamy z kamieniowaniem? Na ile pokrętną logiką trzeba się kierować, by dotrzeć do odwrotności sensu?

* W czerwcowym numerze zaszyłam w swoim tekście nawiązanie do wiersza „Potęga smaku” Zbigniewa Herberta, który kiedyś czytało się w szkołach i który warto przeczytać teraz.

... ŚWIADKOWIE DUCHOWEGO PIĘKNA – ADAM STANOWSKI / TOMASZ DOSTATNI OP

Kiedy opuszczałem Lublin w czasie wakacji gdy we wrześniu zęgałem się, po 20 latach, z miastem i ludźmi, przyjaciółmi, jednym z prezentów, który dostałem, była książka zatytułowana: Adam Stanowski. Wyszła w 2004 roku w serii „Świadkowie duchowego piękna” pod redakcją ks. Alfreda Wierzbickiego w Wydawnictwie Gaudium.

Przyznam się, że nie znałem osobiście Adama Stanowskiego, ale bardzo wiele o nim słyszałem, spotkałem całe mnóstwo ludzi, którzy go znali, a niektórzy od bardzo dawna. Znam jego syna Krzysztofa i poznałem żonę Alinę, w okolicznościach ciekawych. Profesor Jerzy Kłoczowski od lat organizował na Chopina w kaplicy domowej mszę na koniec roku w Sylwestra. A potem u państwa Kłoczowskich była kolacja dla kilku osób. Najbliższe grono przyjaciół. I tam przez kilka lat spotykałem się z panią Aliną Stanowską.

Teraz przeczytałem książkę wspomnień i trochę biografii, gdzie ci, którzy piszą o Adamie Stanowskim, znali go długo i blisko z nim współpracowali. Jest tekst Jerzego Kłoczowskiego, który obok Jana Józefa Lipskiego był ze Stanowskim w jednym oddziale w Powstaniu Warszawskim. Kłoczowski był wtedy ich dowódcą. Tylko że Stanowski dostownie w pierwszych dniach Powstania uległ poparzeniu i resztę walk spędził już w szpitalu walcząc o życie. Ciekawie opowiedział ten wątek Łukasz Garbal w swojej monumentalnej biografii J.J. Lipskiego.

Tutaj, w tej lubelskiej książeczce, prof. Kłoczowski pisze o swoim pokoleniu i o Adamie, jak wchodził w festiwal pierwszej Solidarności: *Myszę, że Adam bardziej niż ja i z wielką kompetencją wchodził szczegółowo w aspekty ściśle społeczne wielkiego ruchu, gdy dla mnie wysuwało się zdecydowanie na czoło jego znaczenie polityczne i niepodległościowe (dla Adama oczywiście też ono było ważne). W bezkrwawym powstaniu polskim – taka świadomość istniała i była wyraźnie formułowana w różnych miejscach i okolicznościach! – czuliśmy się znowu jak gdyby powstańcami z Warszawy w 1944 roku, tym razem z rodzącą się z największym trudem przez lata nadzieją, że jednak w końcu zwyciężymy.* To porównanie: Powstanie Warszawskie – powstanie Solidarności, to dla ich pokolenia analogia, która odkrywaliśmy wszyscy.

Inni wspominający w lubelskiej książce Stanowskiego to: Czesław Deptuła, który pisze długi, biograficzny tekst, ojciec Ludwik Wiśniewski, który ze Stanowskim blisko współpracował jako duszpasterz akademicki w latach 70. XX wieku w Lublinie, także Adam Cichocki, swoje wspomnienia piszą też ks. Alfred Wierzbicki, Jerzy Bartmiński, ks. Zdzisław Cholewiński i inni.

Książkę tę wspominam, gdyż jej lektura pozwala mi zrozumieć to pokolenie, pokolenie moich rodziców, ale i ludzi, którzy po wojnie budowali nową Polskę. Byli z jej ustroju niezadowoleni, ale innej Polski nie było. Pozostawili ślad, który warto przypominać, gdyż tacy ludzie jak Adam Stanowski pozwalali innym dojrzewać w kwestiach społecznych w chrześcijańskim, katolickim kręgu.

Wielu mi opowiadało przez te moje lata lubelskie, jak Stanowski był dla nich drogowskazem w trudnych latach, trudnych wyborów, jak był sumieniem i powiernikiem. Dlatego, choć sam tak późno odkryłem tę książkę, to zachęcam, może ktoś ją jeszcze odnajdzie i przeczyta. Warto, nie tylko by bohatera wspominać, ale też by zobaczyć jej aktualność w dzisiejszych zwiariowanych czasach.

... TRWANIE W CIĄGŁYM RUCHU / MAŁGORZATA BARTKIEWICZ

Już pół wieku Scena Plastyczna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zachwyca publiczność i krytyków swymi wyjątkowymi produkcjami. Jedną z niewątpliwych cech wyróżniających teatr Leszka Mądzika jest próba komunikowania się z widzem poprzez eksponowanie sensów i znaków w obrazach i świetle.

W pierwszym numerze Lubelskiego Informatora Kulturalnego ZOOM z kwietnia 2004 r. znalazła się zapowiedź spektaklu Leszka Mądzika „Odchodzi” zainspirowanego tekstami Tadeusza Różewicza zebranych w tomie „Matka odchodzi”. Podobnie jak w swej dotychczasowej twórczości lubelski reżyser i scenograf operował w nim specyficznym połączeniem obrazu i dźwięku, minimalizując udział aktorów. Obraz tworzyła bogata, zróżnicowana przestrzeń, pełna zrównoważonego barwą światła, niezwykle plastyczna. Wrażenie robiła też obrotowa scena. Na dźwięk składała się muzyka skomponowana przez Marka Kuczyńskiego i niezwykła wokaliza Urszuli Dudziak. Słowa z recenzji Janusza R. Kowalczyka z „Rzeczpospolitej” można by odnieść do wielu prac Sceny Plastycznej KUL: „*Odchodzi to kolejny spektakl Leszka Mądzika z niezwykłą, pełną poetyckiego wyrazu siłą oddający ból ludzkiego istnienia. To dalszy krok artysty w śmiało ponawianych próbach dotknięcia tajemnicy bytu. Spojrzenia za granice realnego świata.*”

50 lat działalności oznacza tworzenie w otoczeniu ciągłych zmian – kulturowych, społecznych, politycznych. Jednak jak zauważa Jarosław Cymerman, sama istota zjawiska, jakim jest teatr Leszka Mądzika, jest poza czasem, który go zrodził. Przyglądając się kostiumom, charakterystyce i scenografii, nie jest łatwo niewprawnemu widzowi określić, w jakim czasie powstał dany spektakl. To teatr, który mógłby istnieć zawsze i wszędzie, także poza swoim czasem i językiem dla niego właściwym.

Publikacja „Otwieranie czasu. 50 lat działalności Sceny Plastycznej KUL” pozwala w zwięzły sposób prześledzić bogatą historię jej działalności od pierwszego spektaklu „Ecce Homo” z 1970 r. do „Gleby” z 2019 r. Autorzy albumu zawarli również zestawienie prac teatralnych Leszka Mądzika zrealizowanych poza Sceną, w tym pierwszą z 1967 r. w Teatrze Akademickim KUL i tych z Teatru Akademickim UMCS „Gong2” czy teatrów repertuarowych w Polsce i Europie.

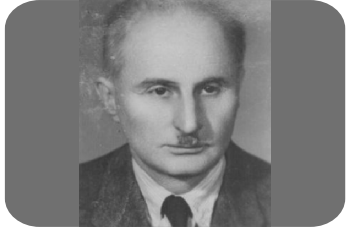
Ważnym dopełnieniem słowa są tu fotografie autorstwa samego Leszka Mądzika, nierzadko ukazujące wizualne inspiracje do jego twórczości. Każde niesie znaczenie podobnie jak nie bez znaczenia jest czarny kolor okładki tego wydawnictwa.

Leszek Mądzik
Otwieranie czasu
50 lat działalności Sceny
Plastycznej KUL
red. Jarosław Cymerman
Wydawnictwo Gaudium
Lublin 2020



... PATRONI ULIC LUBLINA / HANNA WYSZKOWSKA

Ulica **Feliksa Araszkiewicza**, historyka literatury polskiej, pedagoga, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i działacza społecznego, znajduje się w północnej części Lublina i łączy ulicę Skowronkową, przecina ulicę Zbożową i dochodzi do ulicy Sławinkowskiej.



Feliks Araszkiewicz urodził się 14 stycznia 1895 roku w Zamołodyczach

w ówczesnym powiecie włodawskim. W roku 1901 rodzina Araszkiewiczów zamieszkała na terenie powiatu garwolińskiego i Feliks rozpoczął naukę w szkole w Żelechowie, a w 1905 roku uczęszczał już do gimnazjum rosyjskiego w Radomiu i tu wraz z kolegami brał udział w strajku szkolnym. W latach 1906–1909 był uczniem polskiego gimnazjum w Białej Podlaskiej. Następnie kontynuował naukę w Szkole Lubelskiej, gdzie jak wspomina „młodzież organizowała tajemne obchody powstań, a także zbierała fundusze dla niezamożnych kolegów, kształcących się w Krakowie i Lwowie, czyli wówczas za granicą”.

Po otrzymaniu w 1913 roku świadectwa dojrzałości rozpoczyna studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ponieważ losy rzuciły krakowskiego studenta na teren Rosji musiał uzyskać jako ekstern maturę rosyjską. Dalsze studia uniwersyteckie odbywał w Moskwie na Wydziale Historyczno-Filologicznym w latach 1915–1918. Nadal nie ustawał w działalności społecznej i niepodległościowej, należąc do tajnej szkoły wojskowej POW, czyli Polskiej Organizacji Wojskowej. W lipcu 1918 roku powrócił do Polski i ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jesienią tego roku rozpoczął pracę w swej macierzystej Szkole Lubelskiej. Przez 10 lat był nauczycielem języka i literatury polskiej oraz historii Polski. Jednocześnie pracował nad rozwojem zainteresowań swoich uczniów. Był przez kilka lat opiekunem uczniowskiego Koła Literackiego im. Stefana Żeromskiego w Szkole Lubelskiej. W 1919 roku wraz z Henrykiem Gaertnerem i Bronisławem Smieciuszewskim założył Lubelskie Koło Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, a przy nim sekcję metodyczną, której kilka lat był prezesem, pracując nad pogłębieniem dydaktyki szkolnej. W 1924 roku doktoryzował się w Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie jego pracy o Bolesławie Prusie, wydanej w Lublinie. Warto też przypomnieć, że Araszkiewicz włączył się do powołania, a właściwie wskrzeszenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie. W ramach Towarzystwa w 1927 roku powołano Komisję Regionalistyczną, w której był czołowym działaczem. Był też twórcą i redaktorem naczelnym pisma Towarzystwa „Region Lubelski”, gdzie jednym z członków redakcji był Józef Czechowicz. Araszkiewicz działał również w Lubelskim Towarzystwie Miłośników Książki, redagował dwutygodniowy dodatek pt: „Literatura i Nauka” – dodatek do dziennika „Ziemia Lubelska”. W 1928 roku został przyjęty do Związku Literatów Polskich w Warszawie, a w 1932 roku został członkiem Lubelskiego Związku Literatów. Od r.1929 aż do wybuchu wojny pracował w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego pełniąc funkcję wizytatora szkół średnich, a przez kilka lat naczelnika Wydziału Szkół Średnich.

Najszerszym polem aktywności organizacyjnej Feliksa Araszkiewicza stał się Lubelski Związek Pracy Kulturalnej. Jego dziełem było zebranie środków i zbudowanie Domu Pracy Kulturalnej w Lublinie przy ulicy Narutowicza. W 1939 roku w budynku tym znalazła się Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego, Muzeum Lubelskie Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Związku Literatów oraz Związek Teatrów i Chórów Ludowych. W 1937 roku Feliks Araszkiewicz ustąpił ze stanowiska Prezesa Związku, ale w dalszym ciągu uczestniczył w działalności naukowej i kulturalnej na terenie Lublina.

Po latach wojny i okupacji, które spędził w Ludwikowie koło Lubartowa, ucząc tajnie miejscową młodzież, przyjechał do Lublina. Tu od razu powraca do pracy nauczycielskiej w szkołach średnich. Bierze też czynny udział w reaktywowaniu miejscowych wydawnictw. Przygotowuje wraz z naukowcami i pedagogami pomoce szkolne dla uczniów i nauczycieli. Będąc w latach 1945–49 wiceprezesem Klubu Literackiego wygłasza liczne odczyty, a także bierze udział w spotkaniach i wieczorach literackich. Stopniowo jednak na pierwszy plan działalności Araszkiewicza zaczyna wysuwać się praca naukowo-badawcza i dydaktyka uniwersytecka. Od 1946 roku podejmuje wykłady i ćwiczenia na sekcji polonistycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a w roku następnym na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL odbywa się jego przewód habilitacyjny na podstawie pracy „Bolesław Prus. Filozofia, kultura zagadnienie społeczne”. Odtąd w sposób trwały związał się z tą uczelnią, a po wyjeździe z Lublina profesora Juliusza Kleinera objął kierownictwo I Katedry Historii Literatury Polskiej. W 1960 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego.

Wiele swojej pracy poświęcił dla Nałęczowa. Dzięki jego staraniom otwarto tam Muzeum Bolesława Prusa, a także wzniesiono pomnik pisarza. Należał również do grona działaczy, którzy wkrótce po zgonie Stefana Żeromskiego podjęli starania o sprowadzenie jego prochów do Nałęczowa.

W roku 1938 odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, a w r.1957 – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Za swoją działalność w środowisku lubelskim był dwukrotnie wyróżniony nagrodą Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz nagrodą literacką miasta Lublina. W roku 1965 profesor Araszkiewicz przeszedł na emeryturę, ale nadal wygłaszał odczyty. Zmarł w Lublinie 30 maja 1966 roku i został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej.

TOMASZ BIELAK • BEZ SZAROŚCI



POLSKA :

JASNA GÓRA CIEMNY DÓŁ

... A TO NUMER / LESŁAW SKWARSKI

Kończy się ten najdziwniejszy i dramatyczny rok – nadszedł czas podsumowań, ale i pytań co dalej. 200 miesięcy temu pojawił się w naszym mieście Lubelski Informator Kulturalny „ZOOM”. Nikt wtedy, a był to rok 2004, nie przypuszczał, że utrzymamy się dłużej niż 3-4 lata. Zastanawialiśmy się czy zostaniemy zaakceptowani przez czytelników – odbiorców lubelskiej kultury, czy organizatorzy imprez uwierzą, iż warto przesyłać nam informacje o swoich przedsięwzięciach, czy uda nam się przekonać wydawcę i władze miasta, że warto nas finansować. Z biegiem czasu wrosliśmy w strukturę kultury i staliśmy się jednym z jej elementów.

Gdy w ubiegłym roku musieliśmy zrezygnować z wydania jednego numeru dostaliśmy wiele sygnałów od zaniepokojonych czytelników. Życzyli nam szybkiego powrotu licząc, że ta sytuacja była jednorazowa. I wydawało się, że tak będzie. Niestety, pandemia zdemolowała nasze życie. Początek nie zapowiadał katastrofy, choć wiadomości z Azji nie były pokrzepiające. Kiedy w marcu koronawirus zaatakował Polskę, pesymistów przewidujących armagedon nie traktowaliśmy poważnie. Przez chwilę wydawało się, że to oni nie mieli racji – w wakacje epidemia na chwilę odpuściła, niektórzy ogłaszali nawet zwycięstwo, ale z początkiem jesieni uderzyła ze zwielokrotnioną siłą. Kultura zamarła, ta „na żywo” niemal przestała istnieć, tak jak i przestał istnieć papierowy ZOOM.

Wydaje się, że jedynym ratunkiem, i chyba nie tymczasowym, jest zmiana „trybu życia”, czyli ucieczka w sieć. Ostatnie miesiące pokazują, że może się to udać. Wiele festiwali filmowych i muzycznych, kongresów, spotkań i warsztatów z powodzeniem odniosło onlinowe sukcesy. W sieci próbują zaistnieć teatry, filharmonie i opery. Przechodzenie do Internetu jest trudne, trzeba przekonać widzów, wykonawców, realizatorów i, najważniejsze, wszystkich decydentów od dotacji i działań pomocowych, od najniższego szczebla do ministerialnego fotela, bo bez pieniędzy to się nie uda. Trzeba zrobić wszystko, by pacjent przeżył. A potem przyjdzie czas na zmianę nawyków i przyzwyczajzeń. Bo tak jak dawniej to już chyba nie będzie. W najlepszym razie będą istnieć dwa równoległe światy.

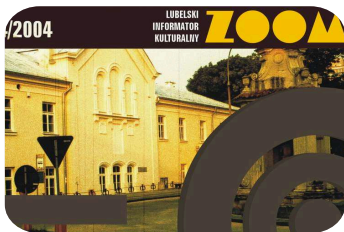
W ciągu 200 miesięcy życia ZOOM-a nie uniknęliśmy potknięć i błędów, które teraz wracają do nas anegdota. Kiedyś zapowiedzieliśmy koncert słynnej śpiewaczki Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Gwendolyn Bradley, który odbył się... rok wcześniej. Jeden felieton tak nam się spodobał, że drukowaliśmy go przez dwa miesiące. Podobnie było z repertuarem któregoś teatru. Myliły nam się też numery na okładce.

Czasami dostawaliśmy ciągi od lubelskich polityków. Raz nie spodobał się rysunek Mariusza Tarkawiana z kościołem wnoszącym się do nieba, innym razem tą złą była autorka pisząca o samowoli budowlanej, którą niestety był kościół. Kilka razy podpadał Koziaara Tararara, m.in. za... używanie brzydkich wyrazów. Największa awantura wybuchła w lutym 2013 roku, a to za sprawą okładki autorstwa Pawła Bajewa. Była to fotografia oparcia od kanapy postawionego pionowo na krześle. Po dwóch tygodniach od publikacji dopatrzono się podobieństwa do męskiego przyrodzenia i stało się to pretekstem do ataku na całą lubelską kulturę.

Trochę ponad rok później uroczycie, ale i spokojnie obchodziliśmy nasze 10-lecie. Teraz cieszymy się z 200. numeru i myślimy o 20-leciu. Obyśmy doczekali!

Zoom, czyli dlaczego Lublin nie jest Syberią

Polska B. Wschód. Miasto uniwersyteckie. Największe po wschodniej stronie Wisły. Zagłębie teatralne. Jaki jest Lublin? Ci, którzy go nie lubią, twierdzą, że to jedyne miasto w Polsce, w którym po ulicach snują się zdruzzone białe niedźwiedzie. Patrioci lokalni napomykają coś o mieście kultury i sztuki, nauki, architektury. Pismo, które trzymacie Państwo w rękach, powstało po to, aby zerwać z obrazem Lublina



jako miejsca, w którym nie dzieje się zbyt wiele. Stworzyliśmy je, odczuwając wyraźny brak źródła skupionego na życiu kulturalnym Lublina, ostatniego chyba miasta pozbawionego informatora kulturalnego. Przygotowując „Zooma”, przyglądamy się naszemu miastu w zbliżeniu. Trafiają tu tylko te informacje, które dla mieszkańców Koziego Grodu są istotne. Amatorzy teatru znajdą program wraz z omówieniem spektakli. Niezdecydowanym kinomanom pomożemy w wyborze seansu, umieszczając notki o filmach. Swoje miejsce mają też galerie, wraz z opisami wystaw. Miłośnikom lżejszej rozrywki przedstawiamy najatrakcyjniejsze puby i dyskoteki. Nie zapominamy też o kibicach sportowych, proponując kalendarz imprez. Rozbudowany dział aktualności jest niewątpliwym dowodem, że jeśli ktoś w naszym mieście się nudzi, robi to na własne życzenie. „Zoom” to jednak nie tylko informacje. W każdym numerze będą mogli Państwo poznać Lublin od jego mniej znanej strony, dowiedzieć się czegoś o zapomnianych zabytkach czy lubelakach, o których pamięć już niemal zaginęła. Zaprezentujemy również ofertę lubelskich wydawnictw książkowych i muzycznych. Mamy nadzieję, że ukazujący się co miesiąc Lubelski Informator Kulturalny „Zoom” pomoże wszystkim zabiegającym czytelnikom w planowaniu czasu spędzanego w mieście. Lublin nie jest przecież intelektualną Syberią, a białe niedźwiedzie czeka tu znacznie więcej atrakcji, niż bezcelowe chodzenie po ulicach.

MICHAŁ MIŁOSZ ZIELIŃSKI / LUBELSKI INFORMATOR KULTURALNY ZOOM / KWIECIEŃ 2004 R.

Okładka informatora ZOOM szokuje radnych PiS

Radnych PiS zbulwersowała okładka finansowanego przez kasę miasta Lubelskiego Informatora Kulturalnego ZOOM. Kolejny numer Lubelskiego Informatora Kulturalnego ZOOM szokuje treścią graficzną wyrażoną na okładce. Tego typu przedstawianie sztuki w naszym mieście jest niezrozumiałe dla większości mieszkańców. Wielu z nich, również radni PiS, jest wręcz zbulwersowanych kolejnymi prezentacjami grafik na okładkach miesięcznika ZOOM napisał do lubelskich redakcji szef klubu radnych PiS Sylwester Tułajew. Dlatego PiS chce żeby podczas Rady Miasta 28 lutego prezydent Krzysztof Żuk wytłumaczył m. in. kto odpowiada za ilustracje na okładkach ZOOM, co mają wyrażać te grafiki i jaki cel chce osiągnąć miasto poprzez taki, a nie inny dobór treści na okładkach pisma.

– To rodzaj żartu graficznego przedstawiającego kanapę siedzącą na krześle. To nie jest wybitnie kontrowersyjna praca. Naszym celem nie jest szokowanie czy prowokowanie tylko przedstawianie lubelskich artystów. Mam do nich zaufanie, daję swobodę i nie chcę wprowadzać cenzury. Naturalnie jak w każdej redakcji przed drukiem oceniamy czy materiał nadaje się do publikacji – mówi Miłosz Zieliński redaktor naczelny ZOOM. Dodaje: – Absolutnie nie będę tłumaczył o co chodziło artyście, nie chcę też zastanawiać się z czym się radnym PiS kojarzy zdjęcie na okładce. Co roku okładki do informatora przygotowuje inny artysta. Teraz jest to Paweł Bajew. – Robię to co robię. Nie muszę się tłumaczyć.

Ja na tej okładce nie widzę nic poza krzesłem i oparciem od kanapy. Mam takie podejście: ja ci daję obraz i możesz go dowolnie odebrać. Dziwna sprawa, że radni są tak zbulwersowani – stwierdza Bajew.

ZOOM już wcześniej drażnił radnych PiS. Dlatego krytykowali prezydenta i miejskich urzędników m. in. za prowokujące i kontrowersyjne felietony Jarosława Koziary. Dopytywali rok temu ile pieniędzy dostaje za nie z kasy miasta Koziara (po 100 zł od sztuki) lub obficie cytowali na Radzie Miasta fragmenty jego tekstów.

(RP) / **DZIENNIK WSCHODNI** / 17 LUTEGO 2013 R.

Falliczny kształt na okładce. PiS żąda wyjaśnień

Okładka lutowego wydania informatora kulturalnego „ZOOM”, wydawanego przez miejskie Centrum Kultury w Lublinie, wzbudziła niesmak u radnych Prawa i Sprawiedliwości. Na okładce najnowszego numeru „ZOOM-a”, poczytnego, bezpłatnego miesięcznika, znalazła się grafika autorstwa Pawła Bajewa, pochodzącego z Puław artysty fotografika. Pokazuje ona przedmiot o fallicznym kształcie spoczywający na krześle. – *Tego typu przedstawianie sztuki w naszym mieście jest niezrozumiałe dla większości mieszkańców – oświadcza w swoim stanowisku Sylwester Tułajew, przewodniczący klubu radnych PiS, i dalej pisze: – Wielu z nich, również radni PiS, jest wręcz zbulwersowanych kolejnymi prezentacjami grafik na okładkach miesięcznika „ZOOM”.* Tułajew w imieniu klubu PiS chce, by na najbliższej sesji rady miasta prezydent Lublina udzielił radnym informacji na temat polityki kulturalnej miasta i jego stosunku do przekazu „ZOOM-a”. – *Mając na uwadze finansowanie tego wydawnictwa z pieniędzy publicznych, mamy pełne prawo domagać się wyjaśnień od prezydenta Krzysztofa Żuka (PO) na temat polityki kulturalnej miasta wyrażanej na okładkach „Lubelskiego Informatora Kulturalnego ZOOM”?* – czytamy w stanowisku Tułajewa. Miejscy radni PiS postanowili też wydawać swój własny biuletyn i tą drogą informować mieszkańców o swoich działaniach. Artykuł otwierający pierwszy, liczący cztery strony, numer pisma napisał Tułajew. Bez ogródek stwierdza w nim, że lokalne media są uzależnione od ratusza i prowadzą „propagandę sukcesu”, zamykając łamy przed politykami PiS. Tułajew wyjaśnia: – *Przyczyn jest kilka, z których najważniejszymi są sytuacja ekonomiczna lokalnych mediów i ich zależność od płatnych ogłoszeń zamieszczanych przez lokalny samorząd. – To oburzające, czysto wyborcza retoryka. Wybory odbędą się za półtora roku, a PiS już zaczyna chocholi taniec – komentuje prezydent Lublina Krzysztof Żuk. Żuk broni polityki informacyjnej ratusza i twierdzi, że od początku swojej kadencji postawił na otwartość wobec mediów i mieszkańców. – Staramy się odpowiadać na każde pytanie stawiane zarówno przez dziennikarzy, jak i przez mieszkańców. To zupełna odmiana od wcześniejszych praktyk stosowanych w urzędzie miasta – przekonuje Żuk. Argumenty Tułajewa uważa za nieuczciwe. – W walce politycznej każdy argument jest potrzebny Prawu i Sprawiedliwości, ale zostały przekroczone ramy racjonalnego myślenia. Od polityków takich jak radny Tułajew oczekuje się zaś, że będą myśleć racjonalnie – mówi Żuk.*

MARCIN BIELESZ / **GAZETA WYBORCZA** – LUBLIN / 18 LUTEGO 2013

Stanowisko Rady Miasta Lublin z dnia 21 marca 2013 r. w sprawie tworzenia pozytywnego klimatu wychowawczego dla młodego pokolenia lublinian

Rada Miasta z dużym niepokojem obserwuje pojawiające się raz za razem na gruncie lubelskiej kultury imprezy mocno uderzające bądź to w poczucie dobrego smaku, bądź w dobre obyczaje, tak bardzo istotne dla tworzenia pozytywnego klimatu wychowawczego dla młodego pokolenia lublinian. Dyskusja na temat

okładki Lubelskiego Informatora Kulturalnego „ZOOM” jest tylko przykładem całego cyklu zdarzeń, które bulwersują opinię społeczną. Informator stanowiący swoistą wizytówkę kulturalną Lublina powinien promować sztukę najwyższą tak w wymiarze estetycznym, jak i w sferze zawartej w niej wizji świata. Dominacja w przestrzeni kultury ludzi ideowo związanych z Ruchem Palikota generuje cały szereg skandali w naszym mieście. Wystarczy odnieść się do protestów środowisk kibiców piłkarskich oburzonych malunkami na biletach MPK. Promocja w Galerii Labirynt wystawy zatytułowanej „Madonny” to kolejny przejaw braku wrażliwości na odczucia ludzi wierzących. W różnorodnych imprezach kulturalnych dochodzi czasem do promocji obrazów wprost uderzających w moralność. Rada Miasta, mając na uwadze chrześcijańskie tradycje Lublina, wnosi o powstrzymanie finansowania z budżetu miasta Lublin dzieł i imprez uderzających w dobre obyczaje lub promujących skandalizujące treści.

Przewodniczący Rady Miasta Lublin

Czy w Lublinie cenzuruje się kulturę?

Działacze organizacji kulturalnych i społecznych protestują przeciwko niszczeniu warunków do nieskrępowanej twórczej działalności artystycznej. Wprowadzone przez Radę miasta ograniczenia to efekt kontrowersji, jaką wywołała niedawno okładka miesięcznika finansowanego przez miasto. – *Nie zgadzamy się na publiczne piętnowanie i wykluczanie tych artystów tworzących i prezentujących swoją sztukę w Lublinie, których działalność nie mieści się w kanonie niejasno i arbitralnie ustanowionym przez Radę Miasta za pomocą tak pojemnych określeń jak „dobre obyczaje”, czy „skandalizujące treści”* – czytamy w liście otwartym do prezydenta Lublina i radnych miejskich opublikowanym na stronie WWW.PETYCJEONLINE.COM, pod którym podpisało się już 150 osób, m.in. pisarka Olga Tokarczuk, reżyser Janusz Opryński czy dyrektor lubelskiego Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN Tomasz Pietrasiewicz.

Okładka źle się kojarzyła

List to pokłosie sprawy, która swój początek miała w lutym. Wtedy też na okładce Lubelskiego Informatora Kulturalnego ZOOM, miesięcznika wydawanego przez podległe ratuszowi Centrum Kultury w Lublinie, pojawiła się grafika krzesła i ustawionego na nim oparcia kanapy. Problem w tym, że niektórzy miejscy radni uznali, że oparcie ma falliczny kształt. I podnieśli larum. *Informator stanowiący swoistą wizytówkę kulturalną Lublina powinien promować sztukę najwyższą tak w wymiarze estetycznym, jak i w sferze zawartej w niej wizji świata* – napisali w specjalnym stanowisku w sprawie tworzenia pozytywnego klimatu wychowawczego dla młodego pokolenia lublinian. Jednym z jego autorów był Sylwester Tułajew, przewodniczący klubu radnych PiS w radzie miasta. – *W żaden sposób nie ingerujemy w działania twórców. Nie wprowadzamy żadnej cenzury, zaznaczamy jedynie, że dzieł, które godzą w dobre obyczaje lub promujących skandalizujące treści nie będziemy finansować w pieniędzy publicznych* – tłumaczy portalowi ngo.pl Sylwester Tułajew. – *Okładka – nawet jeśli była dwuznaczna – to na pewno nie była obsceniczna czy wulgarna i mieściła się w granicach dyskusji publicznej oraz prawa* – mówi Michał Miłosz Zieliński, redaktor naczelny miesięcznika ZOOM, który także podpisał się pod listem do władz Lublina. Stanowisko zaproponowane przez klub PiS, zostało przyjęte przez większość radnych na marcowej sesji rady miasta w Lublinie. Czytamy w nim także, że *rada miasta mając na uwadze chrześcijańskie tradycje Lublina wnosi o powstrzymanie finansowania z budżetu miasta Lublin dzieł i imprez uderzających w dobre obyczaje lub promujących skandalizujące treści*. Tułajew nie ukrywa, że cieszy się, że zaproponowana przez niego treść stanowiska zyskała akceptację radnych. – *Domagamy się, aby ratusz dzieląc środki publiczne, zaczął dostrzegać organizacje katolickie, parafialne, które bardzo często realizują wartościowe projekty kulturalne* – precyzuje radny Tułajew.

Systemowe zagrożenie

Środowisko artystyczne przyjęło decyzję lubelskich radnych „z niepokojem i niedowierzaniem”. Zdaniem sygnatariuszy listu otwartego do władz Lublina stanowisko radnych zawiera sformułowania sprzeczne z Konstytucją RP oraz ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. *Od wielu lat wspólnie z przyjaciółmi z Polski, Europy i całego świata pracujemy na rzecz Lublina jako „Miasta w dialogu”, społeczności opartej na tradycji, ale i demokratycznych wartościach, wśród których ważne miejsce zajmuje cnota tolerancji. Dlatego pragniemy z całą mocą zaprotestować przeciwko kwestionowaniu przez Radę Miasta podstaw panującego w Polsce ładu prawnego, oraz niszczeniu warunków do twórczej działalności artystycznej. Chcemy również przypomnieć, że od swojego zarania sztuka (także chrześcijańska) oprócz przywileju wychowywania miała przywilej krytycznego spojrzenia i podejmowania kontrowersyjnych problemów. (...) Rolą administracji publicznej nie jest recenzowanie programu instytucji kultury pod kątem religijnej czy ideologicznej poprawności, oraz pouczanie artystów, jakiego rodzaju sztuką mają się zajmować – czytamy w piśmie, w którym pojawia się też apel o zaprzestanie tego rodzaju antagonizujących praktyk, przynoszących Lublinowi złą sławę, degradujących jego kapitał społeczny i kulturowy.* Grzegorz Kondrasiuk, jeden z inicjatorów tego apelu, tłumaczy, że spieranie się o to, czy grafika z okładki informatora kulturalnego ZOOM przypomina penis czy nie, sprowadza dyskusję o swobodzie prowadzenia działalności artystycznej i polityce kulturalnej miasta do żenującego poziomu, a list otwarty zmierza do przeniesienia jej na właściwe miejsce. – *Nie chodzi o pojedyncze incydenty, ale systemowe zagrożenie, o „pozytywny klimat” bynajmniej nie dla wychowania, a dla upolitycznienia i ideologizacji twórczości. Im mniej polityki i ręcznego sterowania, tym lepiej dla każdej kultury – podkreśla w rozmowie z ngo.pl Kondrasiuk. List do władz Lublina podpisał też dr Kacper Pobłocki Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznania. Choć jak zaznacza, to jego prywatna inicjatywa. – Władze samorządowe nie powinny decydować czym różni się sztuka dobra od złej, podobnie jak nie powinny decydować co to jest „dobra” lub „zła” nauka, czy publicystyka. To nie jest sprawa „lubelska”, ale w zasadzie ogólnopolska, więc to też jest akt solidarności z lubelskim środowiskiem kulturalnym – uważa dr Pobłocki.*

Prezydent: cenzury nie będzie

Marcin Nowak, przewodniczący miejskiej komisji kultury nie uczestniczył w głosowaniu dotyczącym przyjęcia kontrowersyjnego stanowiska przez radę miasta. Jednak, jak tłumaczy ngo.pl, stara się zrozumieć obie strony konfliktu. – *Radni nie mówią o jakiegokolwiek cenzurze w tym stanowisku, które w dodatku nie jest żadnym obowiązującym prawem. Z drugiej strony artyści zapewne mogli poczuć się dyskomfortowo, gdy samorządowcy, których aktywność skądinąd powinna ogniskować się wokół zupełnie innych miejskich kwestii, nagle tworzą polityczny klimat wokół sztuki – mówi Marcin Nowak. I podkreśla: – W Lublinie jest sporo ważniejszych spraw niż bezproduktywne dywagowanie o roli polityki w kulturze, i wpływu kultury na odczucia polityków. Co na temat całego sporu myślą władze Lublina? – Prezydent Krzysztof Żuk od początku tej sprawy miał jasne stanowisko i go podtrzymuje: w Lublinie żadnej cenzury nie będzie – mówi Beata Krzyżanowska, rzecznik lubelskiego prezydenta. – Te słowa dają nam gwarancję dalszego istnienia i zapewniają nam wolność, która jest widoczna w każdym numerze miesięcznika ZOOM – mówi Michał Miłoś Zieliński, który deklaruje, że kierowane przez niego pismo nie zmieni swojego kursu. – ZOOM był i pozostanie pismem dla różnych ludzi i środowisk. Nawet jeśli z niektórymi tekstami się kompletnie nie zgadzam, to zamieszczamy je po to, by pokazać swoją otwartość. Takie szerokie spektrum chcemy utrzymać – dodaje Zieliński.*

ZOOM na kulturę od 10 lat

Prędzej czy później coś musi wybuchnąć

Z okazji 10. urodzin pisma zrobiliśmy ankietę. Jej wyniki kompletnie nas zaskoczyły. Okazało się, że ludziom podoba się to, że nie ma nas w Internecie. Że ZOOM trzeba zdobyć, a potem przez miesiąc nosić w torebce. Większość jest też przeciwko wprowadzeniu koloru do środka. Ludziom podoba się tak jak jest. No i te okładki... Pierwsze głosy, że w Lublinie powinien ukazywać się bezpłatny informator kulturalny, coś na kształt krakowskiego Kernetu, pojawiły się w 2003 r. W styczniu 2004 r. zapadła decyzja o powołaniu magazynu do życia, w kwietniu ukazał się pierwszy numer. Początkowo wydawany w nakładzie 1,5 tys. egzemplarzy, dziś 5 tys. ZOOM można znaleźć w kilkudziesięciu punktach miasta. Z założenia, miał dostarczać nie tylko informacji o wydarzeniach „na mieście”, ale też serwować konkretną dawkę publicystyki. Publikują tu m.in. Jarosław Kozłowski (felietony pisze ręcznie i w takiej formie dostarcza je do redakcji), Hanna Wyszowska (teksty historycznie wystukuje na maszynie), ks. Alfred Wierzbicki, Tomasz Bielak, Mariusz Tarkawian. Większość felietonistów i recenzentów jest obecna na łamach od pierwszego numeru. Znacznie większa rotacja obowiązuje wśród autorów okładek. Co roku to zadanie dostaje inny artysta.

Kwaśne jabłka za wpadki

Miłosz Zieliński: – *Najpierw byłem ja, Grzegorz Reske, Basia Sawicka. Grzegorz Rzepecki został przedstawicielem wydawcy. Po resztę zespołu udałem się na polonistykę, gdzie studiowałem. Małgorzata Bartkiewicz: – Pewnego dnia przyszedł Miłosz i mówi, że jest taki projekt. Chcecie pisać? – pyta. Długo się nie zastanawialiśmy: – No pewnie, że chcemy! Lesław Skwarski: – Ja jestem z Łapanki. Zajmowałem się wtedy stroną internetową Centrum Kultury. Grzesiek Rzepecki rzucił mi wydruki pierwszego numeru. Przejrzałem, poprawiłem, oddałem. – Chcesz tam pracować? – zaproponował. – A co miałbym tam robić? – zapytałem. – Zostaniesz sekretarzem redakcji – mówi. No to wziąłem. Małgorzata: – Lech wychowywał nas językowo, za największe wpadki przyznawał kwaśne jabłka. Basia Sawicka: – Przestał, jak sam czegoś nie zauważył i puścił do druku. I wtedy ja mu to jabłko przyniosłam.*

Walka o informacje

Małgorzata: – *Pamiętam, jak po drugim, czy trzecim numerze zostaliśmy zaroszeni na antenę Radia Lublin. Prowadzący dziwił się wtedy: Nie wiedziałem, że w Lublinie tyle się dzieje. Ale tak naprawdę niewiele się wtedy działo. Po grubości ZOOM-a najbardziej widać jak się Lublin zmienił. Pierwszy numer miał 48 stron. Miłosz: – Zresztą na siłę rozpychanych. Dla porównania, ostatni numer miał 108, poprzedni 120. Najślabiej jest w styczniu, wtedy radzimy sobie dając więcej publicystyki. Najwięcej wydarzeń jest marcu, maju i październiku. Lesław: – W tym roku też kwiecień nas zaskoczył obfitością wydarzeń, mimo że i tydzień świąt, i majówka. Basia: – Jak zaczynaliśmy to jeszcze niewiele osób używało e-maila. Pamiętam jak chodziłam po knajpach i tłumaczyłam, że wydajemy takie pismo i potrzebujemy informacji co się u nich dzieje. Nie było łatwo. Lesław: – Przekonanie wielu instytucji trwało szalenie długo. Wyciąganie na siłę. – Po co? – pytali. Przecież my mamy reklamę, plakaty. Pierwsze trzy lata to była bitwa. Miłosz: – Walka o informacje.*

Ankieta

Miłosz: – *Najwięcej opinii z zewnątrz dotyczy okładek. Są głosy wsparcia i krytyki. Jedni piszą, że fajna robota, inni: żeby zmienić autora. Basia: – Zdarzają się prośby, by wysłać egzemplarz ZOOM-a gdzieś w Polskę. Więc wysyłamy. Małgorzata: – Jest też taki pan, który podbiera ZOOM-y z różnych miejsc, gdzie są wyłożone i wozi do Świdnika. – Lesław: – Od nas dostaje sto egzemplarzy, ale twierdzi, że to za mało. Ten nasz społeczny dystrybutor pojawił*

się około ośmiu lat temu. Działa do dziś. Miłosz: – Z okazji 10. urodzin zrobiliśmy ankietę. Byłem kompletnie zaskoczony jej wynikami, bo zawsze myślałem, że ludzie najbardziej lubią krytykować. A tu? Większość odpowiedzi ZOOM komplementowała. Lesław: – A jeśli pojawiła się krytyka, to wyważona i uzasadniona. Małgorzata: – Byliśmy bardzo zaskoczeni, że ludziom podoba się to, że nie ma nas w Internecie. Że ZOOM trzeba zdobyć, a potem przez miesiąc nosić w torebce. Lesław: – Kolejna ciekawostka: większość jest przeciwko wprowadzeniu koloru do środka. Ludziom podoba się tak jak jest. Miłosz: – Ale najważniejszy wniosek płynący z ankiety to zwiększenie nakładu i liczby miejsc dystrybucji. Lech: – Gdyby policzyć wszystkie proponowane miejsca to byłyby ich ok. 800: taksówki, supermarkety, przystanki... Miłosz: – Wszystkich raczej nie uwzględnimy, ale może w tym roku uda się nieco zwiększyć nakład i wyjść poza centrum miasta.

Kanapa

Lech: – Ja zobaczyłem kanapę na krześle.

Miłosz: – Ja – przynajmniej – domyśliłem się, że okładka może się nam odbić czkawką.

Ale trudno: od początku zasada jest taka, że umawiamy się z artystą na dwanaście okładek i nigdy nie ingerujemy w jego pracę. W przypadku projektów Pawła Bajewa też nie zamierzałem tego robić.

Basia: – My zobaczyliśmy okładkę już po wydruku, ale nikt nawet tego nie komentował.

Miłosz: – ZOOM ukazuje się na początku miesiąca, a afera wybuchła dopiero 15 lutego, co zresztą pokazuje jak długie życie ma każdy numer pisma. Lech: – Wcześniej dostałem dwa grzeczne telefony, że ta okładka jest trochę nieprzyzwoita. Wtedy zacząłem się jej przyglądać.

I tłumaczyć, że artysta odwrócił sytuację – kanapa odpoczywa na krześle. Ale kolor kanapy swoje robił... Miłosz: – I zaczęło się.

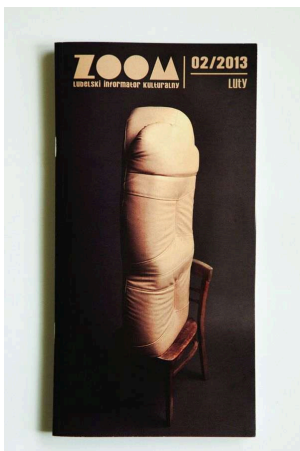
Najpierw radni napisali list do mediów, potem wywiązała się dyskusja na sesji. Pisały o tym wszystkie lubelskie media. Lech: – I nie tylko. Mieliśmy kampanię reklamową pisma, której wartość wielokrotnie przekraczała budżet ZOOM-a:

Fronda, Jerzy Urban i „Nie”, Szymon Majewski... Miłosz: – To nie była pierwsza taka historia. Pierwsza afera wybuchła w pierwszym roku naszego istnienia.

Koziara chciał zrobić jakąś imprezę na schodach zamkowych. Nie pozwolili mu, on to po swojemu skomentował, a my mieliśmy dwa miesiące gehenny. Albo kiedy Kasia Hołda napisała, że cywilizowanym kraju samowolą budowlaną się burzy. Rzecz w tym, że samowolą była tu budowa kościoła na osiedlu Hansenów.

Ja się już wtedy pakowałem... Wiele z naszych „problemów” wynika z tego, że ZOOM jest wydawany przez instytucję publiczną, Centrum Kultury. Każda inne gazeta może sobie na dużo więcej pozwolić. Z ZOOM-em sytuacja jest dziwna, czasem wybuchają afery o jakieś kompletnie nieistotne sprawy. Kiedy indziej, tekst który w mojej ocenie może się nie spodobać politykom, przechodzi bez komentarza. Lesław: – Nigdy się nie zdarzyło, by taki obrażony radny przyszedł, czy do nas napisał. Miłosz: – Nawet jak sami próbujemy nawiązać kontakt, to nie ma żadnego odzewu. To pokazuje, że dyskusja ich nie interesuje, ważne jest wywołanie szumu. Trochę to uciążliwe, zwłaszcza, że przeważnie grozi nam się ingerencją w treści albo nawet zamknięciem pisma. Ale przynajmniej, jak pół roku nic się nie dzieje, to odczuwam pewien niepokój. To chyba przyzwyczajenie, że prędzej czy później coś musi wybuchnąć...

AGNIESZKA MAZUŚ / DZIENNIK WSCHODNI / 12 KWIECIA 2014 R.



... FORMA OTWARTA – FORMA ZAMKNIĘTA / KOZIARA TARARARA

Chyba w każdym małżeństwie zdarzają się ciche dni, fochy zakończone wykwitaniem miłości. Gorzej gdy permanentny brak porozumienia eskaluje kolejne konflikty, które z kolei przeradzają się w patologiczny konkurs zadawania ran solonych dla wzmocnienia efektu. Wtedy warto pomyśleć o separacji, a jak to nie zadziała rozwód będzie konieczny. Podział wspólnego majątku czasami bywa kłopotliwy i trudny do przeprowadzenia, ale nigdy nie jest niemożliwy.

To, że nie ma chemii między antagonistycznymi plemionami rozlokowanymi między Odrą a Bugiem i nad rzeką Wisłą z przyległościami nie od dziś wiadomo. Wieloletnia obopólna niechęć, a nawet nienawiść, różnica priorytetów, wartości i kierunków działania, brak jakiegokolwiek chęci porozumienia wskazuje na to że trzeba się rozstać (na razie czasowo) nie ma na to rady. Jako, że wszystkich łączy i ogranicza szerokość i wysokość geograficzna nie bardzo się można rozejść na prawo i lewo. Przyszedł mi do głupi, ale nie beznadziejny pomysł:

Ta część społeczeństwa, która ma światłowstręt, gardzi kolorami, którą razi słońce, ma lęki przed obcymi, preferuje izolację, przedkłada zamknięcie nad otwarciem mogłaby się udać w podróż do wnętrza Ziemi. Wiadomo, że już nie długo wyjdą stamtąd górnicy, bo co było tam do wygrzebania już wygrzebali, a że już dość długo się ociągali z manifestacją swojej frustracji niebawem wsiądą do autobusów po to, by w stolicy rytualnie podgrzać atmosferę płonącymi oponami. I to będzie znakomity moment, by podczas ich nieobecności czmychnąć do opuszczonych kopalni i tam skorzystać z otwartych podziemnych portali. W programie na początek do wyboru niebawące atrakcje: Ciemności Egipskie, Wczesnochrześcijańskie Katakumby czy Mroki Średniowiecza.

Bliżej korzeni i przodków i najważniejsze, że u siebie ze swoimi i nawet jakby komuś było ciasno to grzebnie łopata i powiększy sobie przestrzeń życiową. Wszędobylski mrok i ciemnota sprawi, że wszyscy poczują się jak jedna wielka rodzina, w której serce i wiara mówi więcej niż mędrca szkiełko i oko. Myślę, że nawet w takich okolicznościach mydło nie będzie konieczne, a nawet niewskazane, by na czuja rozpoznawać ziomali. Dla wszystkich z ujemnym fototropizmem na pewno starczy miejsca, a jeśli nie, to jest gdzie drażyć. Miast tradycyjnie horyzontalnie rozlokowanej społeczności funkcjonowałibyśmy w dwóch niezależnych, samorządnych światach jak rośliny składające się z części podziemnej (jak to brzmi) i naziemnej. Solidny korzeń tłoczyłby narodowe soki do naziemnej części, która by kwitła i owocowała, a nasienie w czasem wracałoby do podziemia. Naturalna doskonała harmonia i koegzystencja.

Antagonistyczne plemiona mogłyby w ten sposób współpracować nie widząc się i nie pluąc na siebie nawzajem, każdy wypełniłby swoją niszę i społeczną rolę i cieszył się życiem, jak nigdy dotąd. Z czasem stalibyśmy się światowym wzorem do naśladowania dzierżąc w dłoni ukorzenioną Palmę Pierwszeństwa. Oczywiście każda z tych przestrzeni ma swoje wady i zalety decyzję o wyborze części naziemnej czy podziemnej każdy podejmowałby na podstawie testu, który określałby jego naturalną przynależność. Aktualnie mamy już wiele nieczynnych kopalni i jaskiń, resztę się wykopie w zależności od potrzeb i wszyscy będą zili długo i szczęśliwie na ziemi i pod ziemią. Odizolowanie przeciwnych antagonistycznych obozów poprawiłoby wzajemne relacje, z czasem można by nawet zaryzykować wspólne spotkanie np. w Jaskini Raj.